

SPOTKANIE E. GIERKA I P. JAROSZEWICZA
Z ZESPOŁEM PROFESORA S. KALISKIEGO

Wybitne osiągnięcie polskich naukowców

Uzyskanie temperatury mikrosyntezy termojądrowej

W dniu 8 czerwca br. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierka i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli zespół naukowców Wojskowej Akademii Technicznej i współpracujących z nimi naukowców Instytutu Badań Jądrowych, którzy pod kierunkiem gen. dyw. prof. dr. Sylwestra Kaliskiego, członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk, uzyskał wybitne osiągnięcia naukowe, otrzymując za pomocą impulsu laserowego i układu typu „Focus” temperaturę plazmy rzędu kilkudziesięciu milionów stopni C, a więc temperaturę, przy której zachodzi mikrosynteza termojądrowa z wydzielaniem się neutronów syntezy.

Edward Gierka pogratulował profesorowi Kaliskiemu i jego zespołowi uzyskania wyniku, który łączy naukę polską w nurt ogólnonaukowy badań nad nowymi przyszłościowymi źródłami energetycznymi.

Uzyskanie tego wyniku badawczego w Roku Nauki Polskiej ma szczególną wymowę i świadczy między innymi o dużej możliwości nauki polskiej w przyszłości.

W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jarużelski, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. dr Jan Kaczmarek, prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Romuald Jezierski.

Od szeregu lat prowadzone są na świecie intensywne badania nad nagrzewaniem plazmy do różnych celów naukowych i technicznych. Jednym z pokładowych celów tych badań jest dokonanie syntezy termojądrowej dla uzyskania nowych, tanich źródeł energetycznych. Rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną stawia ludzkość w obliczu zjawiska, które publicyści określają mianem „głodu energetycznego”. Być może problem ten nie jest jeszcze dziś tak dramatyczny, lecz wieki XXI odczuje ten „głód” na pewno i wiadomo już, że znane źródła energii, w tym również energetyka atomowa, nie będą w stanie ówczesnych potrzeb zaspokoić.

Energia termojądrowa — pokójowa wykorzystana — jest najtańszym, a zarazem niewyczerpalnym źródłem energii. Wyzwała się ją z syntezy lekkich pierwiastków, np. z deuteru, którego produkcja nie stawia już przed techniką praktycznie żadnych trudności.

O potencjalnych możliwościach kontrolowanej reakcji termojądrowej

Wizyta w Belwederze

H. Jabłoński przyjął indonezyjskich parlamentarzystów

8 bm., po zakończeniu 2-dniowej podróży do Bydgoszczy i Torunia, delegacja parlamentarzystów indonezyjskich przebywała w Warszawie.

W piątek delegację, na czele której stoi wiceprzewodniczący parlamentu — Domo Pranto, przyjął w Belwederze przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński. W spotkaniu wzięł udział wicemarszałek Sejmu — Andrzej Benez. Obecny był ambasador Indonezji w Polsce — Teuku Mohamad Hadi Thajeb.

Tego dnia goście złożyli wizytę kierownikowi MSZ, wicemin. Stanisławowi Trepczyńskiemu. W trakcie rozmowy podkreślono zbliżność poglądów obu krajów na szereg spraw międzynarodowych.

PAP

wej przeprowadzonej dla celów pokojowych niech świadczy kilka przykładów. Z jednego grama deuteru uzyskuje się odpowiednik energetyczny od 1 do 10 ton różnych paliw energetycznych. Litry wody morskiej zawierającej nieznacznie większą ilość deuteru jest — w tak ujmowanym sensie energetycznym — równoważny 400 litrom ropy naftowej. Niewielkie ilości paliwa służącego reakcji syntezy mogą pokryć roczne zapotrzebowanie energetyczne wielkiego miasta.

Pokojowa synteza termojądrowa jest celem uczonych od 20 lat. Aby ją zrealizować należało wytworzyć dostatecznie gęstą plazmę, nagrzając ją do temperatur sięgających kilkudziesięciu milionów stopni Celsjusza i utrzymać ją za pomocą silnych pól magnetycznych dostatecznie długo w stanie skupienia. Uzyskano w tym zakresie istotny postęp, jednakże osiągnięcie ostatecznego celu napotyka na szereg trudności, wiążących się przede wszystkim z problemami stabilności plazmy. Magnetyczne metody utrzymania plazmy w stanie skupienia wymagają ogromnych i kosztownych instalacji, na które mogą sobie pozwolić tylko kraje o najwyższym poziomie techniki — przede wszystkim Związek Radziecki i USA.

Jedną z nowych perspektyw przyspieszenia osiągnięcia procesu syntezy jest realizacja tego efektu za pomocą laserów, w czasie zamykającym się w miliardowych częściach sekundy. Taką właśnie drogą idzie szereg czołowych, światowych ośrodków naukowych. Produkcja pozycji w tych badaniach zajmuje Związek Radziecki. Prace takie rozwinięto również w innych krajach, głównie w USA oraz Francji i — jak to wynika z ogłoszonego przed kilku dniami komunikatu — do tego nurtu badań z powodzeniem włączyła się Polska.

Sposób ten ma ogromną zaletę — w tak krótkim okresie czasu plazma nie zdąży się rozpaść przed zajściem syntezy. Pozwala to uniknąć wspomnianych wyżej ogromnych instalacji dla generacji pól magnetycznych do utrzymania stanu skupienia plazmy w dostatecznie długim czasie. Podstawową ideą metody laserowej jest to, że wykorzystuje się naturalne siły inercji materii do utrzymania jej w stanie skupienia na tyle długo aby zdażyła w niej zajść reakcja syntezy jądrowej. Dla podwyższenia użytecznego efektu stosuje się metody laserowej kompresji plazmy. Te ostatnie idee powstały dopiero na przełomie lat 1972/73.

Informację o radzieckich osiągnięciach w tej dziedzinie przedstawione zostały na ostatnim, dorocznym walnym zgromadzeniu Akademii Nauk ZSRR. Zamieszczając sprawozdanie z tego zgromadzenia, „Prawda” z 6 marca b. pisała: „Istotny postęp nastąpił w badaniach z zakresu wysokotemperaturowej plazmy, podgrzewanej promieniowaniem laserowym. W instytucie fizyki w eksperymencie, przy sferyczno-symetrycznym naświetlaniu stałej mieszaniny deuterowej, osiągnięto ciśnienie rzędu 10 miliardów atmosfer

(odpowiada to 30-krotnej kompresji ciała stałego), temperatury ok. 60 milionów stopni Celsjusza i wydawkę neutronów 107 (dziesięć do potęgi siódmej) w jednym impulsie. Osiągnięcia te znacznie przewyższają rezultaty otrzymane w innych laboratoriach świata. Pojawia się możliwość określenia zadań, jakie powinny spełniać systemy laserowe, aby można było osiągnąć przeprowadzenie reakcji termojądrowej ze znacznym odzyskiem energii”.

Sama realizacja tego przedsięwzięcia zasługuje na miano techniki pisanej z dużej litery. Aby zrealizować pokojową syntezę termojądrową, należy uzyskać ciśnienie w plazmie osiągające ponad 100 miliardów atmosfer i temperaturę kilkudziesięciu milionów stopni Celsjusza. Wszystko to dzieje się w masach nie przekraczających tysięcznych części grama i w czasie poniżej miliardowej części sekundy. Jest to zatem osiągnięcie z pogranicza tych, których sobie człowiek, lat temu kilka, w ogóle nie potrafił wyobrazić.

Jednocześnie trzeba dodać, że to co uzyskano stanowi dopiero pierwszy etap prac, w którym zrealizowano mikrosyntezę jądrową. Kolejny etap prac wymaga osiągnięcia takich parametrów syntezy, aby odzysk energii jądrowej wielokrotnie przewyższał energię doprowadzoną dla uzyskania syntezy. Ten drugi etap jest zarówno z punktu widzenia badań poznawczych jak i trudności technicznych — niezwykle złożony, tym niemniej punkt wyjścia jest obiecujący.

Prace nad tym problemem wykazują, że najbardziej dalekosiężne badania podstawowe mogą być związane z najbardziej dalekosiężnymi badaniami stosowanymi. Takie sukcesy uzyskuje się tylko w warunkach wielkiej fantazji twórczej i wielkiej dyscypliny naukowej, przy czym pojęcia te — tak od siebie wydawałoby się odległe — przy oddaniu całych sił jednemu celowi, doskonale się uzupełniają. Wybitne osiągnięcia zespołu gen. dyw. prof. Sylwestra Kaliskiego — to wielki sukces polskiej nauki.

Realizacja tego przedsięwzięcia, należącego do frontu badawczego fizyki i elektroniki, stała się możliwa dzięki zbudowaniu w Polsce Ludowej znaczącego potencjału technicznego i naukowo-badawczego. Przyczyniła się do tego wszechstronna współpraca uczonych polskich ze stojącą na

wysokim poziomie nauką Kraju Rad, z doświadczeń które możemy szeroko korzystać.

Dla realizacji kompleksowych problemów naukowych istotne są metody organizacji prac zespołowych, właściwy wybór celów, desygnaacji środków, a przede wszystkim — klimat, który kierownictwo naszej partii stwarza nauce. Rezultaty tych poczynań powinny owocować w rosnącej działalności nauki polskiej i coraz liczniej pojawiających się osiągnięciach poznawczych i technicznych przyspieszających rozwój naszej gospodarki narodowej. (PAP)

W warszawskim Domu Chłopa

Wystawa wielkopolskiej twórczości ludowej

Wielkopolska jest znana jako region przodującego rolnictwa i rozwijającego się dynamicznie przemysłu, rzadziej jednak mówi się o jej dorobku kulturalnym, zwłaszcza o oryginalnych, ludowych formach.

Właśnie taką próbą zaprezentowania na zewnątrz wśród cennej sztuki ludowej jest otwarta wczoraj wystawa w warszawskim Domu Chłopa.

Rodowity Wielkopolek Izidor Czajczyński z powiatu pleszewskiego, jeden z niewielu górników, którzy opanowali m. in. technikę ceramiczną, w wystawie różne formy wazonów, dwójaków, doniczek, Maciej Cwierzy — młody rzeźbiarz, który osiadł na stałe w Poznaniu, prezentuje swoje dzieła o tematyce świeckiej (pysne w swej naturalistycznej wyrazistości typy ludzkie), otwierające współczesny i dawny obraz wsi wielkopolskiej. Zdzisław Staszak, młody rzeźbiarz o dużej wyobraźni twórczej, ma na tej wystawie najwiecej rzeźb o tematyce symbolicznej, sakralnej i świeckiej, oddających wiernie klimat współczesnych przemian i ducha tradycji ludowej.

O randze wystawy, o docenianiu jej znaczenia w kulturalnym dorobku Wielkopolski, świadczy udział w otwarciu: członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC Jana Szydłaka, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Zasady, kierownika Wydziału Nauki i Kultury KC Romualda Jezierskiego i ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzego Kusia-ka.

premierem Ionem Gheorghe Maurerem. Tematem rozmowy, która upłynęła w ciepłej i braterskiej atmosferze, były perspektywy dalszego rozwoju współpracy radziecko-rumuńskiej, a także udział obu państw w kompleksowym programie socjalistycznej integracji gospodarczej.

W. Brandt zaprosił G. Meir

Przebywający z oficjalną wizytą w Izraelu kanclerz NRF Willy Brandt przekazał premierowi Izraela Goldzie Meir zaproszenie do odwiedzenia NRF. Zaproszenie zostało przyjęte.

Nowy szef FBI

Prezydent Nixon poinformował dziennikarzy, że nowym dyrektorem Federalnego Biura Śledczego (FBI) zostanie mianowany Clarence M. Kelley z Kansas City (Missouri).

Helsinki — Genewa — Helsinki

Trzy etapy konferencji europejskiej

Po przeszło 6 miesiącach zakończyły się w piątek w Helsinkach wielostronne rozmowy przygotowawcze do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Przyjęto obszerny 30-stronowy dokument końcowy zawierający: schemat organizacyjny konferencji, porządek dzienny jej obrad wraz ze szczegółowymi zaleceniami prezentujący zasięg tematyczny każdego punktu, ustalenie terminu i miejsca konferencji, zasady proceduralne i postanowienia finansowe.

Dokument stwierdza, że głównym celem konferencji jest dążenie do dalszej poprawy stosunków między uczestniczącymi państwami i zapewnienie warunków, w których ich narody będą mogły żyć w

pokoju, wolne od jakichkolwiek gróźb lub zamachów na ich bezpieczeństwo. Następnie wylicza się 10 zasad współżycia między państwami, do których przestrzegania zobowiązują się wszyscy uczestnicy.

Można stwierdzić, że nie ma żadnej istotnej dziedziny, która została pominięta i w której uczestnicy konferencji nie mogliby opracować zakrojonych na dalszą metę projektów, zmierzających do wzrostu dobrobytu i poprawy warunków życia narodów.

Postanowiono, że ministrowie spraw zagranicznych zbiorą się na pierwszy etap konferencji w dniu 3 lipca w Helsinkach o godzinie 11,30 czasu miejscowego. Przedstawia oni stanowisko swoich państw wobec głównych problemów konferencji i powołują komisje, które najprawdopodobniej we wrześniu rozpoczną w Genewie prace nad redagowaniem uchwał końcowych.

Uwieńczeniem dzieła będzie uroczysty, trzeci etap konferencji, który odbędzie się ponownie w Helsinkach. Na tym etapie zatwierdzone zostaną oficjalne dokumenty końcowe konferencji.

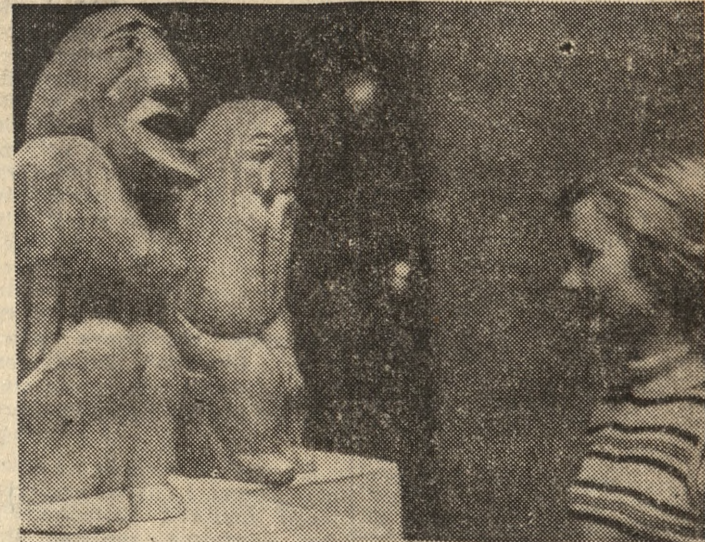
PAP

Spotkanie w CRZZ

Przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek spotkał się z kierownictwem Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu, z okazji odbywającej się w Warszawie Międzynarodowej Konferencji Związków Pracowników Transportu, Portów i Rybołówstwa. W spotkaniu uczestniczył sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Jewgienij Czeredniczenko. (PAP)

Na zdjęciu — fragment wystawy „Współczesna twórczość ludowa Wielkopolski”.

CAF — fot. Langda



Układ Meksyku z Kubą

Kuba i Meksyk zawarły w Havanie 5-letni układ w sprawie zwalczania piractwa w powietrzu i na morzu.

Rozmowy chińsko-brytyjskie

Przebywający z wizytą w Wielkiej Brytanii minister spraw zagranicznych ChRL Czi Peng-fei spotkał się w piątek z premierem Edwardem Heathem, z którym przeprowadził trwającą ok. 1 godz. rozmowę.

Delegacja DRW w ChRL

Przebywająca od 4 bm. z oficjalną wizytą w Pekinie partyjno-rządowa delegacja DRW z pierwszym sekretarzem partii pracujących Wietnamu Le Duanem i premierem Pham Van Dongiem udała się 8 bm. przed południem samolotem do Hanoi i Jenanu. W podróży po

Chinach delegacji wietnamskiej towarzyszy premier Czou En-laj.

Podróż nowego doradcy

Nowo mianowany doradca prezydenta Nixona d.s. krajowych Melvin Laird przybędzie w przyszłym tygodniu z wizytą do NRF. Następnie uda się do Włoch.

B. Chnioupek w Austrii

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Bohuslav Chnioupek udał się w piątek rano do Linzu, gdzie spotka się z austriackim ministrem spraw zagranicznych, Rudolfem Kirschlaegerem.

COTYGDNIOWY FELIETON
ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP
INF-WY-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP

Oświadczenie K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oświadczył w czwartek, że wizyta Leonida Breżniewa w Stanach Zjednoczonych zaliczana jest do wydarzeń, świadczących o procesie rozładunku napięcia i umiędzynarodowienia konstruktywnych kontaktów w stosunkach między wielkimi mocarstwami.

Spotkanie Kosygin — Maurer

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin spotkał się w piątek w Pradze z rumuńskim

PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP
INF-WY-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP

Ekspozycje ZSRR i NRD pod znakiem integracji gospodarczej

Już na dwa dni przed rozpoczęciem 42 Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyły się pierwsze spotkania dyrektorów narodowych pawilonów z dziennikarzami.

W pawilonie nr 17 mieszczącym ekspozycję Związku Radzieckiego, dyrektor Aleksander Kazanew przedstawił tegoroczną ofertę przemysłu radzieckiego. Jak wiadomo, Związek Radziecki jest jednym z największych uczestników 42 MTP. Wyroby prezentują 24 zjednoczenia handlu zagranicznego, grupujące prawie 300 przedsiębiorstw przemysłowych i placówek naukowo-badawczych.

W radzieckiej ekspozycji bogato ilustrowane są przykłady kontaktów polskich i radzieckich specjalistów w zakresie przemysłu. Szereg ekspozycji obrazuje wcielanie w życie kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej, współpracy krajów członkowskich RWPG we wspólnym budownictwie i wykorzystaniu rurociągu naftowego „Przyjaźń”, systemu energetycznego „Pokój”, gazociągu „Braterstwo” oraz przy budowie różnych maszyn i urządzeń.

W ekspozycji radzieckiego przemysłu podkreślone też są przykłady kooperacji z przemysłem polskim. Doskonale rozwija się ona przy produkcji samochodów osobowych („Fiat-125” i „Ziguli”), przy wykonywaniu obrabiarek sterowanych numerycznie, ma-

szyn liczbowych, aparatury izotonowej itp.

Jak co roku i tym razem w pawilonie radzieckim zwiedzający będą się mogli zapoznać z osiągnięciami jednej z republik. W tym roku, swój dorobek prezentuje Uzbeki Socjalistyczna Republika Radziecka.

Jak podano na konferencji prasowej, ponad 80 procent ekspozycji stanowią wyroby po raz pierwszy wystawiane na MTP.

Także dyrektor pawilonu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Guenther Lacasé, zapoznając dziennikarzy z ekspozycją, zwrócił szczególną uwagę na przykłady świadczące o współpracy przemysłów NRD i Polski. Jednym z nich są obrabiarki NRD-owskie sterowane za pomocą polskiego komputera „Odra”.

W zespolonej ekspozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej udział bierze 11 przedsiębiorstw handlu zagranicznego, reprezentujących 150 zakładów przemysłowych. Największą grupę wśród ekspozycji stanowią obrabiarki i narzędzia. W Poznaniu znalazło się wiele wyrobów, które zdobyły złote medale podczas tegorocznych Targów Lipskich. Bogato prezentowane są także wyroby przemysłu motoryzacyjnego: prócz „Wartburgów” i „Trabantów” w ofercie znalazły się samochody ciężarowe, motocykle „MZ” oraz różnorodny asortyment części samochodowych i ogumienia.

Wystawcy z NRD liczą, że podczas tegorocznych targów zawartych zostanie szereg porozumień między polskimi i NRD-owskimi przedsiębiorstwami przemysłowymi. (k)

Zakończenie obrad w Pradze

XXVII Sesja RWPG ustaliła kierunki dalszego współdziałania

Po 4 dniach intensywnych prac, w piątek 8 bm., zakończyła prace w Pradze XXVII Sesja RWPG. Przyjęto jednomyślnie uchwałę zawierającą ocenę pracy RWPG w okresie między poprzednią, a obecną sesją, ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Uchwała ta precyzuje jednoznacznie wnioski, dotyczące dalszej działalności rady, a zwłaszcza wykorzystania koordynacji planów rozwoju gospodarczego krajów członkowskich na lata 1976 — 1980 dla

przyspieszenia współpracy nad rozwojem bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej na lata najbliższe i w przyszłości.

Uchwała precyzuje też zadania w dziedzinie współpracy dotyczącej przemysłów — zwłaszcza maszynowego i lekkiego — wytwarzając równocześnie nowe kierunki i formy kooperacji i specjalizacji produkcji. Formuluje także zadania dotyczące kompleksowych przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska naturalnego człowieka.

Uchwała precyzuje ponadto kierunki współdziałania w rozwoju produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku, a także znacznego rozszerzenia ich wzajemnej wymiany. Postanowienia uchwały objęły również kompleksy spraw związanych z realizacją współpracy naukowej i technicznej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na opracowanie i wdrażanie nowych technologii.

Sesja zatwierdziła porozumienie o współpracy między RWPG a Finlandią. Zgodnie z porozumieniem zostanie powołana komisja do spraw wielostronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami członkowskimi RWPG a Finlandią.

Uroczystym końcowym akcentem obrad praskich było podpisanie protokołu sesji.

Ostatnie posiedzenie XXVII Sesji RWPG zamknął jej przewodniczący — szef delegacji CSRS, premier Lubomir Sztrogalec.

Przewodniczący polskiej delegacji, premier Piotr Jaroszewicz w imieniu wszystkich delegacji złożył przedstawicielom najwyższych władz partyjnych i państwowych CSRS, sekretarzowi generalnemu KC KPCz G. Husakowi i prezydentowi CSRS L. Svobodzie, gorące podziękowania za stworzenie dobrych warunków i przyjaźnielskiej atmosfery obrad, a premierowi L. Sztrogalecowi za osobisty wysiłek w kierowaniu pracami sesji.

Pomagają człowiekowi kalekiemu w życiu

Podczas ostatniego plenarnego zebrania Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem podsumowano dzieje konkursu plastycznego „Jak można pomóc człowiekowi kalekiemu w życiu codziennym”. Brały w nim udział dzieci przebywające na leczeniu w Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu, dzieci z Państwowego Sanatorium Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego w Kiekrzu, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 26 w Poznaniu oraz członkowie kółka plastycznego Domu Kultury „Pomęt”.

Zasłużeni działacze Towarzystwa, którzy od lat z pełnym poświęceniem i zaangażowaniem pracują nad przystosowaniem inwalidów do życia w społeczeństwie, otrzymali złote odznaczenia Towarzystwa. Oto ich nazwiska: prof. dr med. Alfons Senger — dyrektor Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji AM w Poznaniu, Halina Orlikowa, dr Wanda Sowińska-Hildebrandt, mgr Zbigniew Telewicz, mgr Irena Liszkowska. Ponadto mgr Maria Adamska otrzymała specjalne wyróżnienie za bezinteresowne prowadzenie zajęć z osobami poszkodowanymi fizycznie. (o-bw)

Przed Światowym Festiwalem Młodzieży

W Berlinie odbędzie się w tym roku w dniach od 28 lipca do 5 sierpnia X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Weźmie w nim udział około 20 tysięcy uczestników z ponad 100 państw świata. Delegacja polska liczyć będzie 800 osób. W jej skład wejdzie 49-osobowa grupa młodych Wielkopolan.

Już obecnie wszystkie związki młodzieży naszego regionu podejmują z okazji Festiwalu liczne inicjatywy. ZMS-owcy organizują m. in. akcję krwiodawstwa „Serdeczna krew” dla ludności DRW, a członkowie Związku w zakładach „Chifa” w Nowym Tomyslu wyprodukują dodatkowo komplet narzędzi chirurgicznych dla tego kraju.

Młodzi rolnicy z ZSMW biorą udział w czynach społecznych i produkcyjnych oraz podejmują zobowiązania dodatkowej produkcji głównie mięsa i mleka. W licznych pracach społecznych uczestniczą także członkowie ZHP i SZMW. (mb)

„Most powietrzny” do Afryki

Organizacja do spraw wyżywienia i rolnictwa (FAO) zorganizowała most powietrzny dla przewożenia żywności do krajów Afryki Środkowej, których ludność cierpi głód. PAP

CO O TYM SĄDZICIE

Gospodarze

Przy wejściu głównym na teren MTP stoi uliczny satura-
tor z wodą sodową. Ruch niezbyt duży. Podchodzą
dwaj młodzi mężczyźni i zamawiają po szklaneczkę wo-
dy z sokiem. Rychło okazuje się, że jest to obrazek tylko po-
zornie prozaiczny, bo oto mężczyźni, niczego nie przeczu-
wając, zaczynają swobodnie rozmawiać po angielsku. W lot
doszły im do przechodzących obok dwie niewiasty w śred-
nim wieku, pan z teczką i dziewczyna z dzieckiem w wózku.
Zatrzymują się opodal cudzoziemców, przyglądając im się z
nieskrywanym zainteresowaniem, jakby kontemplując. — Czy
też oni piją tak samo jak my? A może wlewają wodę do ucha?

Zwyczajny, targowy dzień. Na jednym z przystanków tramwa-
jowych w pobliżu MTP zatrzymują się dwie damy w towarzy-
stwie dość licznej potęgi. Potęgi obawiają się naj-
przeróżniejszymi błyskami, znaczkami, proporcjami;
rączki, kurczowo zaciśnięte, zazdrośnie strzegą zdobyczy: ko-
lorowych folderów reklamujących maszyny budowlane, urza-
dzenia do hodowli nutrii, sprzęt do podziemnych wierceń. Ma-
my są równie dumne jak ich pociechy.

— Nie uwierzysz — mówi jedna do drugiej, chowając do
torebki złamany obcas — co się dzieje na stoisku Anglików.
Ledwo żyje. Ale opłaciło się. Zdobycham dwie plastikowe to-
rebki.

Błyski triumfu zapalają się w oczach drugiej.
— A co powiesz na to? — wyciąga z kieszeni śrubokręt z
„neonówką”. Jej towarzysza zamiera w bezruchu.

— Jak? — udaje się jej wreszcie wyrzucić.
— Normalnie — odpowiada swobodnie tamta. — Wylu-
maczyłam temu Szwajcarowi, że mąż jest inżynierem i bez
„próbówki” czuje się jak bez ręki...

— Słuchaj — przypomina sobie nagle jedna z pań — a co
damy Ludwikowi?

— To! — zdobywczy śrubokręt wyrwa bez ceregieli
najbliższemu dziecku prospekt zachęcający do naby-
cia półautomatycznej sprężarki.

— Przecież Ludwik jest piekarnikiem!
— To co, nie może mieć pamiętki?

Rozpoczynające się jutro Targi są jedynie pretekstem do
tego felietonu. Pretekstem, albowiem z gośćmi zagranicznymi
mamy kontakt przez okrągły rok. Możemy być słuszenie dumni
z faktu, iż cenią oni sobie wielkopolską gościnność. Nikt jed-
nak nie traktuje poważnie gospodarza, którego serdeczność
prowadzi w prostej linii do zaniku godności. Osobistej i na-
rodowej. To nie slogan. Tak, niestety, bywa.

Przypatrzmy się grupkom młodzieńców oczekujących na
cudzoziemca, by zaofiarować mu swe usługi walutowe. Przy-
patrzmy się pannom, które za cenę przejażdżki i drinka skłone-
ne są pójść na... pewne ustępstwa. Spójrzmy na ludzi, którzy
tak długo cierpliwie służą na dwóch łapkach, dopóki pan nie
ofiaruje im łaskawie długopisu; gotowych wleźć do rewanżu
niezawsze stojącego w zgodzie z poczuciem obywatelskiego
obowiązku.

Samochody cudzoziemców są niekiedy bardzo efektowne
— ale podziw dla nowoczesnej techniki nie musi zmieniać
się w cielesny zachwyt. Uprzejmość jest obowiązkiem dobrze
wychowanego człowieka. Ale wycekiwanie na byle gest
przybysza — bywa uniżonością. Opowiadanie o swoich spra-
wach jest dowodem szczerości. Ale gadulstwo o rzeczach, które
tylko o nas dotyczą — jest, delikatnie mówiąc, lekkomyślnością.

Gospodarze — owszem, gościnni, serdeczni, ale — gos-
poda r z e. Z poczuciem własnej godności. Bo gdy ją się tra-
ci, można wleźć uzyskać inne, niemiłe miano... Poznaniacy,
znani z rzetelności i gościnności, dobrej organizacji, takich
ludzi polubiłby ocenić surowo.

ZBYSZEK KRUSZONA

Po ryzykownej operacji

Baterie słoneczne „Skylaba” działają już prawidłowo

„Spacer kosmiczny”, jaki odbyli w czwartek Charles Con-
rad i Joseph Kerwin, zakończył się sukcesem. Conrad po
wyjściu na zewnątrz i przebyciu odległości, wynoszącej około
6 metrów, dotarł do uszkodzonego „skrzydła” z bateriami sło-
necznymi.

Posługując się specjalnym zestawem narzędzi, zdołał on
usunąć resztki powłoki alumi-
niowej „Skylaba”, które spo-
wodowały zacięcie się mecha-
nizmu otwierającego „skrzyd-
ło” i pozostawienie go w po-
zycji złożonej. Po usunięciu
resztek aluminiowych, cały ze-
staw przyjął pożądaną rozłożoną
i baterie słoneczne rozpoczęły
prace, dostarczając stacji orbi-
talnej dodatkowych 2 tys. wat-
tów energii elektrycznej. Trze-
ci z astronautów, Paul Weitz,
kontrolował w czasie naprawy
aparaturę pomiarową wew-
natrz „Skylaba”. Zapalił on
także światła zewnętrzne sta-
cji, aby ułatwić Conradowi pra-
cę.

Conrad po wyjściu na zew-
nątrz przeżył chwile napięcia,
kiedy przewód dostarczający
mu powietrza zaplątał się.
Również Kerwin, który znajdo-
wał się w pobliżu „słupy po-
wietrznej”, narzekał, iż braku-
je mu oparcia dla stóp. W chwi-
le potem uradowany Conrad
doniósł obsłudze naziemnej, iż
zdołał pomyślnie wykonać swo-
je zadanie. Nagrane przez
Słońce baterie w kilka godzin
później samoczynnie przybrały
jeszcze bardziej rozłożoną po-
zycję.

Zdaniem kierownictwa pro-
gramu „Skylab”, zarówno obec-
na załoga stacji, jak i plano-

wane dwie następne, wykona-
ją przewidziany program eks-
perymentu i pozostaną przez
planowany okres na pokładzie
stacji.

Prezydent Nixon przesłał
astronautom depesze gratula-
cyjne z okazji pomyślnego wy-
konania zadania. (PAP)

Sąd odrzucił apelację H. Braunsteiner

Federalny sąd apelacyjny po-
twierdził decyzję, na mocy której
była dozorczyni hitlerowskich
obozów koncentracyjnych w Ra-
vensbrück i w Majdanku, Hermi-
na Braunsteiner, zostaje pozba-
wiona obywatelstwa amerykańskie-
go i tym samym może podlegać
ekstradycji. Jak wiadomo z za-
daniem o jej ekstradycję wystąpiła
Polska i NRF. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Na ul. Gnieźnieńskiej 72 w
Zakładach Budowy Sieci Elek-
trycznych spadł z dachu 41-letni
S. H. W stanie nieprzytomnym ze
złamanym kręgosłupem przewie-
ziono go do szpitala.
● Na ul. Marchlewskiego, wsku-
tek wypadku motocyklowego ogólnego
potłuczenia doznał M. L.
● 33-letnia S. M. zamieszkała
przy ul. Engeströma 4 spadła z
drabiny doznając rany ciętej głow-
wy. (t)

JUTRO „GŁOS WIELKOPOLSKI” W OBJĘTOŚCI 10 STRON.

- Czytelnicy znajdą w nim:
- „Nowoczesność w każdym calu” — artykuł o rozpoczynających się dzisiaj pierwszych Międzynarodowych Targach Technicznych
 - Z okazji Święta Ludowego — artykuł pt. „Chleb dla milionów”
 - Felieton z cyklu „Nie zawieszaj na linii — pt. „Kuracja wstrząsowa”
 - O poznańskim programie rozwoju opieki społecznej w artykule pt. „Jesień będzie pogodna”
 - „Więcej okien na świat” — czyli szanse popularnych „emoików”
 - Jak urządzić miejsce do pracy
 - Ponadto: ▲ Opinie i listy czytelników ▲ „W studio i na estradzie” ▲ Smoki ▲ Humor ▲ Rozrywka.

21 czerwca wejdzie w życie układ NRD - NRF

W piątek spotkali się w Berlinie sekretarz stanu NRD dr Michael Kohl i federalny minister do specjalnych poruczeń, Egon Bahr.

W wyniku spotkania obaj negocjatorzy osiągnęli porozumienie, przewidujące, że jeżeli Izba Ludowa NRD zaaprobuje 13 czerwca układ o podstawach stosunków między NRD a NRF, wymiana not w sprawie wejścia w życie tego układu odbędzie się 20 czerwca w Bonn.

Tym samym układ o podsta-
wach stosunków NRD — NRF
wszedłby w życie w dniu 21
czerwca br. (PAP)

POGODA

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Polska nadal będzie się znajdować w zasięgu niżu. Zachmurzenie duże, z wielkimi przejaśnieniami, miejscami burze i opady przelotne, a w części południowej okresami możliwe opady cięgie. Temperatura maksymalna od 16 stopni na południowym zachodzie do 22 st. na wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmienne-
nych.

Kierunki rozwoju polskiego handlu zagranicznego

Rozmowa z wicepremierem Kazimierzem Olszewskim

Handel zagraniczny odgrywa coraz poważniejszą rolę w rozwoju naszej gospodarki. Istotne znaczenie dla zwiększenia obrotów mają międzynarodowe imprezy handlowe. W tym roku po raz pierwszy organizowane są w Poznaniu targi specjalistyczne. Czego oczekujemy od zbliżających się Międzynarodowych Targów Technicznych — z pytaniem tym zwróciłem się do wicepremiera Kazimierza Olszewskiego.

— Tegoroczne Międzynarodowe Targi Techniczne w czerwcu i Międzynarodowe Targi Artykułów Konsumpcyjnych we wrześniu nie są szczególnie innowacją w świetle aktualnych tendencji panujących na świecie.

— Dzięki podziałowi MTP, polska ekspozycja techniczna na zbliżających się targach będzie o około 13 proc. większa w porównaniu z ubiegłoroczną. Większą powierzchnię zajmą także nasi partnerzy zagraniczni. W tych warunkach oczekujemy, że dojdzie do pełniejszej, bardziej wszechstronnej i głębszej konfrontacji polskiej oferty technicznej, obejmującej przede wszystkim przemysł maszynowy, elektromaszynowy i ciężki, z ofertą zagraniczną.

Lepiej udokumentowane możliwości uczestników MTT powinny dobrze wpłynąć na konkretizację rozmów handlowych, na rozszerzenie zakresu kontraktów podpisywanych w wyniku targów, a zwłaszcza na zawieranie porozumień kooperacyjnych. Właśnie w kooperacji zachodzi potrzeba szczególnie gruntownego zbadania możliwości partnera. Tegoroczne Targi Techniczne stwarzają po temu lepsze niż kiedykolwiek warunki.

Specjalizacja i kooperacja

— W jakim stopniu nasza oferta handlowa odpowiada pogłębiającym się tendencjom specjalizacji i kooperacji? Jakim zdaniem tow. wicepremiera są najważniejsze problemy do rozwiązania, w związku z szybkim włączaniem się Polski do międzynarodowego podziału pracy?

— Poważną rolę w rozwoju międzynarodowego handlu z granicznego odgrywa i odgrywać będzie wymiana oparta o porozumienie specjalizacyjne i kooperacyjne. Miarą stopnia zaangażowania jakiegokolwiek kraju w międzynarodowy podział pracy, jest relacja udziału danego kraju w eksporcie światowym do jego udziału w światowej produkcji przemysłowej.

Relacja ta w Polsce wynosiła w 1970 r. 0,49 podczas gdy np. we Francji i Wielkiej Brytanii ponad trzykrotnie więcej, w NRF prawie czterokrotnie więcej. Korzystniejszymi od nas wskaźnikami legitymowały się m.in. Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria i Rumunia. Z tego wynika, że zaangażowanie Polski w międzynarodowy podział pracy w tym czasie było znacznie niższe od możliwości jakie stwarzał istniejący potencjał produkcyjny. Między 2 lata przyniosły pewną poprawę w tym zakresie, ale nie zmieniły zasadniczo proporcji.

Tak więc do najważniejszych aktualnie zadań handlu zagranicznego należy zmiana tego stanu rzeczy, co wynika z założeń strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju wytyczonych na VI Zjeździe PZPR.

Szczególny nacisk kładziemy na rozwój i doskonalenie współpracy gospodarczej z krajami RWPG.

Współpraca z krajami socjalistycznymi

— Jakie rysują się perspektywy współpracy z krajami socjalistycznymi?

— Kraje socjalistyczne są i pozostaną dla nas najważ-

niejszymi partnerami zarówno w dziedzinie wymiany towarowej jak i szeroko pojętej współpracy gospodarczej. Ponad 60 proc. obrotów polskiego handlu zagranicznego przypada na te kraje. Decydujące znaczenie w tej współpracy ma i będzie miał Związek Radziecki, którego udział w naszym handlu zagranicznym wynosi około 33 proc.

Rosnąca rola handlu zagranicznego i specjalizacji w rozwoju gospodarczym Polski, a także realizacja kompleksowego programu socjalistycznej integracji — to wszystko stwarza obiektywne przesłanki do dalszego, dynamicznego rozwoju współpracy ekonomicznej Polski z krajami socjalistycznymi.

Zamierzona intensyfikacja wzajemnych obrotów wymaga od pracowników nauki, przemysłu i handlu zagranicznego dużego wysiłku. Chodzi bowiem o podniesienie konkurencyjności polskich towarów, uatrakcyjnienie naszej oferty. M.in. należy lepiej koordynować zakupy licencyjne i rozwijać produkcję post licencyjną — mając na uwadze potrzeby naszych największych rynków zbytu — jakimi są kraje socjalistyczne, w tym Związek Radziecki. Podejmowana obecnie modernizacja naszego przemysłu ułatwi spełnienie tych wymagań. Równolegle należy projektować rozbudowę i modernizację krajowego przemysłu w oparciu o importowane z ZSRR maszyny, urządzenia i sprzęt inwestycyjny.

Ożywienie kontaktów z Zachodem

— Ostatnie lata przyniosły ożywienie naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi. Czego oczekujemy od naszych partnerów zachodnich?

— Istotnie nasze stosunki z tymi krajami rozwijają się bardzo dynamicznie. Import z tych rynków w stosunku do 1970 wzrósł o około 80 proc., natomiast eksport o ok. 37 proc., przy czym dostawy samych wyrobów przemysłu elektromaszynowego były większe o 145 proc. Nasze zaangażowanie importowe powinno doprowadzić do zacieśnienia istniejących i zawarcia nowych związków dotyczących kooperacji przemysłowej na dużą skalę. Jestem przekonany, że związki te będą miały poważny wpływ na zwiększenie eksportu polskich wyrobów przemysłowych co jest warunkiem dalszego rozwoju obopólnie korzystnej wymiany.

Czynnikami ułatwiającym rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych z Zachodem są dziesięcioletnie umowy o współpracy gospodarczej. Tego typu umowy posiada już z Francją, W. Brytanią i Norwegią. Liczymy na podpisanie takich umów z innymi krajami Europy zachodniej, w pierwszej kolejności z Włochami i NRF.

Do ożywienia naszych kontaktów handlowych z Zachodem niewątpliwie przyczyniła się ogólna poprawa atmosfery politycznej w stosunkach Wschód-Zachód. W naszym odczuciu dalszy postęp w wymianie gospodarczej zależy od wypełnienia przez naszych partnerów zachodnich zobowiązań dotyczących wyeliminowania stosowanych jeszcze w niektórych krajach ograniczeń, niestety dyskryminujących, utrudniających eksport pol-

skich towarów. Dotyczy to w poważnym stopniu naszych stosunków z krajami EWG.

Większa rola handlu z Trzecim Światem

— Jakie jest znaczenie krajów Trzeciego Świata w naszej wymianie handlowej? Jakim są perspektywy wzajemnych stosunków?

— W całokształcie wzajemnych stosunków handlowych z zagranicą, coraz większą rolę odgrywać będą kontakty z krajami rozwijającymi się. Wprawdzie aktualnie ich udział w całości naszych obrotów wynosi zaledwie 5,5 proc. to już obecnie faktyczne znaczenie tych krajów w naszym handlu jest znacznie większe niżby to wynikało z przytoczonej liczby. Kraje te są bowiem jedynymi lub głównymi dostawcami wielu surowców takich jak np. fosfority, kaukucz, skóry surowe, makuchy nie mówiąc o owocach, arty-

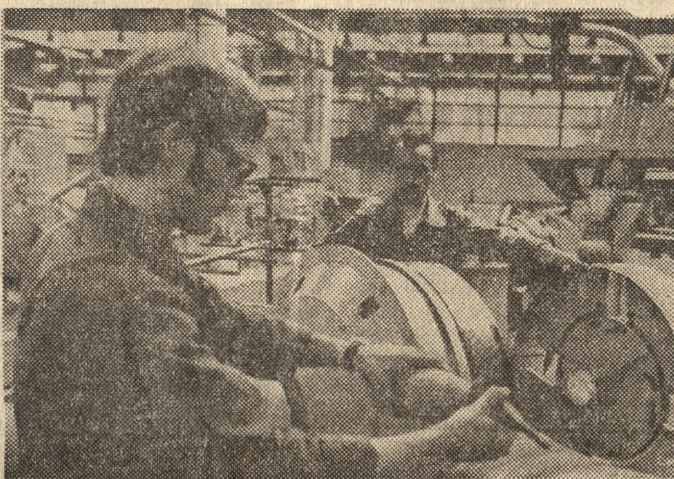
kułach kolonialnych itp. Jednocześnie kraje te w miarę swego rozwoju gospodarczego stanowią interesujące rynki zbytu dla wyrobów przemysłu elektromaszynowego.

Interesująca oferta eksportowa składana przez kraje rozwijające się, w zestawieniu z ich dużym zapotrzebowaniem na nowoczesny sprzęt inwestycyjny, licencje, usługi specjalistów itp. — to wszystko każe nam zwrócić baczniejszą uwagę na te rynki, których nie zawahałbym się określić mianem rynków przyszłościowych. Mając powyższe na uwadze przygotowujemy szeroki kompleksowy program rozszerzenia stosunków gospodarczych z krajami Trzeciego Świata. Wprowadzenie w życie tego programu powinno przynieść w najbliższej przyszłości duże ożywienie naszych stosunków handlowych z tym regionem. („Trybuna Ludu”)

Wywiad przeprowadziła:

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

Opony radialne z Olsztyna



2 bm. w Olsztynskich Zakładach Opon Samochodowych przekazany został do rozruchu technologicznego nowy wydział opon radialnych.

Na zdjęciu: przy produkcji opon radialnych.

CAF — fot. Moroz

Raport o Stanie Oświaty postawił przed każdym niemal Polakiem tysiące (bez przesady) zagadnień. Stał się sprawą ożywienia intelektualnego, skracając poważnie drogę do przyszłości. Uczynił ją bardziej wyrazistą i mniej abstrakcyjną. Pytanie: jak i kogo należy kształcić dla przyszłości, nie jest więc oderwane od współczesności. Wiemy bowiem, że w granicach realnej przyszłości mieści się koniec wieku XX i pierwsze dziesięciolecie wieku XXI.

Zmusza to nas do eliminowania z rozważań wszelkiego rodzaju podseptów wyobraźni, do chodzenia po ziemi przełomu dwóch wieków. Szczególnie dotyczy to pytania fundamentalnego — jaki powinien być fachowiec przyszłości?

W literaturze socjologicznej i pedagogicznej reprezentowanej przez prof. dr. Jana Szczepańskiego i prof. dr. Bogdanę Suchodolską — znajdujemy takie pojęcia, jak „nowy człowiek”, „nowi ludzie”. Prof. dr. Bogdan Suchodolski — dla przykładu — w jednym z wywiadów powiada, że „kształcenie nowych ludzi — to nie tylko ramy czasowe: przeszłość — teraźniejszość — przyszłość. To także, i przede wszystkim — treść społeczna”. Rozważając ideał wykształconego człowieka przyszłości, prof. Suchodolski, zastanawia się nad koniecznością zmiany motywów ludzkiego działania i powiada, że pierwszym, naczelnym motywem winna być dewiza „być twórczym” w przeciwstawieniu do „pracować, by zarobić”. Rozumieć należy,

że prof. Suchodolski przeciwstawia się dotychczasowej tradycji ukształtowanej w ciągu wieków i postuluje kształtowanie takich nawyków, sposobów myślenia i postaw życia, które by sprzyjały, iż w każdym zawodzie kształtowałaby się postawa człowieka aktywnego, poszukującego, niecierpliwego, wrażliwego na tempo i tendencje zmian w cywilizacji. Kóśko mówiąc, chodzi o to, by w każdym zawodzie dominowali ludzie twórcy, jednostki odkrywczym — co przenosząc na grunt cywilizacji technicznej — oznaczałoby, że dzie-

Bez komputera

Dyktat automatyzacji?

ki kształceniu powinno wierać pokolenie Edisonów.

Wynika z tego expressis verbis, że ideał przyszłego specjalisty pojawia się, jako ideał człowieka wszechstronnie wykształconego, o możliwie najszerszych horyzontach umysłowych, a nie — jak to niejednokrotnie pobrzmiwa w naszej publicystyce — specjalisty wąskiego, głęboko zakotwiczonego w swojej wycinkowej dziedzinie.

Zamieszanie wokół dylematu „waski specjalista — człowiek twórczy” powstało w momencie, kiedy zaczęły do nas docierać wieści o automatyzacji procesów produkcyjnych i kompleksowej automatyzacji zakładów. W ślad za opowieścią-

mi o społecznych skutkach automatyzacji wyobrazić zaczęliśmy bowiem sobie, że wystarczy człowieka przy sposobie do odruchów, do wykonywania prostych czynności, ponieważ maszyna może zastąpić człowieka, czyniąc jego pracę lżejszą, kulturalniejszą. Krótkie obojętne z fabryki, pokazujące bez dostatecznego komentarza ludzi w białych fartuchach przy pulpitach sterowniczych, zdają się te złudzenia podtrzymywać. Zebym więc z całą powagą mówił o koncepcji przyszłego człowieka pracy, na-

jęlibyśmy założenie, że kształcimy niemal wyłącznie nie wedle wymagań automatyzacji? Maszyna automatyczna, łącznie z jej skomplikowaną anatomią techniczną, niewiele się różni, najdalej nawet posunięta w przyszłości nie jest więc ani pierwszym, ani jedynym wyróżnieniem nowej cywilizacji, a na pewno nie odróżnia cywilizacji XIX od XX i cywilizacji XXI wieku.

Dlatego przygotowując nowe pokolenia do rozwiązywania problemów przyszłej cywilizacji należy dbać, by przyszłego fachowca wyposażać w wiedzę rozległą, w umiejętności widzenia i rozwiązywania różnych problemów oraz umiejętność krytycznego podjęcia do wszystkich otaczających go zagadnień. Dotyczy to zarówno robotnika, jak i inżyniera. Kraje wysoko rozwinięte dają się „nabrać” na automatyzację, sądząc początkowo, że narzuca ona szkole treści kształcenia. Rosjanie przeciwnie — szybko się zorientowali, że robotnik kształcony wedle wymagań automatyzacji stałby się robotem — a inżynier półinteligentem. Amerykanom, właścicielom wielkich zachodnich koncernów perspektywa taka była na rękę, gdyż nie bacząc na wielkie zmęczenie psychofizyczne robotnika osiągał wyższą wydajność, większą produkcję, większy zysk.

Z tych więc powodów przy pytaniu — „jaki fachowiec?” nie można się kierować dyktatem automatyzacji, oznaczałoby to bowiem tylko jedno — eksploatację człowieka.

JERZY KOCHAŃSKI

**każdy hektar
rodzi -więcej!
50 000 ha zgłoszono
do naszego konkursu**

Ogłoszony z inicjatywy redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” ogólnowojewódzki konkurs pod tym hasłem, zatoczył szerokie kręgi, przestając oczekiwania wszystkich organizatorów: a więc także Prezydium WRN, poznańskiej Telewizji i „Gazety Poznańskiej”. Spodziewano się bowiem objąć konkursem około 30.000 hektarów gruntów słabo dotychczas wykorzystywanych, a tymczasem — po zamknięciu terminu zgłoszeń — okazało się, że obejmie dokładnie 49.376 hektarów! Tyle zadeklarowali uczestnicy konkursu w liczbie 4.494 jednostek rolniczych — indywidualnych i zespołowych.

Fakt, że do udziału w konkursie 4.169 rolników indywidualnych zadeklarowało aż 22.199 hektarów, ma duże znaczenie społeczno-ekonomiczne. Dowodzi bowiem, że rolnicy widzą możliwości i warunki właściwego wykorzystania ziemi dla podniesienia urodzajów.

Gotowość do uczestniczenia w tej gospodarczej grze zgłosiło także 86 kolek rolniczych, które przejmą (niektóre już przejęły) w pełne zagospodarowanie 2.996 hektarów, a zorganizowane doraźnie 20 zespołów rolniczych zagospodaruje 318 ha gruntów PFZ.

Do konkursu włączyło się również 125 gospodarstw państwowych (PGR), deklarując przejęcie i zagospodarowanie 17.369 hektarów ziemi, zaś 94 spółdzielnie produkcyjne deklarują podniesienie plonów na przejętych lub przejmowanych sukcesywnie 6.494 hektarach gruntów ugorujących lub też słabo do tej pory plonujących. Dodajmy jeszcze, że nawet placówka naukowo — doświadczalna w Sielcu Starym (pow. rawicki) włączyła się do naszego konkursu, deklarując przejęcie w okolicy Jutrosina 30 hektarów odłogujących, porzucanych lub przekazanych przez poprzednich użytkowników do Państwowego Funduszu Ziemi.

W sumie zatem obejmujemy naszym konkursem prawie 50.000 hektarów użytków rolnych. Przyjmując — bo taka jest opinia obiegowa — że połowa z tego arealu nie dawała dotychczas żadnej produkcji, a druga użytkowana połowa, dawała plony bardzo mierne, w granicach 8—10 kwintali ziarna z hektara, nie przesadzimy wcale twierdząc, iż gra idzie istotnie o dużą stawkę. Znamy bowiem wiele przypadków, że ziemia nie rodząca nic albo rodząca bardzo mierne, kupiona przez dobrych rolników lub przejęta przez PGR lub RSP w trwałe użytkowanie, rodziła już po dwóch latach bardzo dobrze, wydawała po 20—25 kwintali z jednego hektara.

Na marginesie warto jeszcze stwierdzić, że konkursowe 50.000 hektarów, to nie jedyna rezerwa produkcyjna w wielkopolskim rolnictwie. Fakty dowodzą, że najniższa wydajność w produkcji roślinnej (a także zwierzęcej) notujemy w gospodarstwach małych o powierzchni od pół do pięciu hektarów. Ankieta przeprowadzona swego czasu przez „AGRO-CHEM” wykazała, że w tej grupie gospodarstw stosuje się najmniej nawozów mineralnych, zaś 25 procent nie stosuje ich w ogóle. A ponieważ gospodarstw tej grupy mamy w województwie prawie sto tysięcy (15,5 procent użytków rolnych), zatem problem to wcale niebiały. Należałoby pomyśleć o jakimś jego rozwiązaniu, dla dobra całej gospodarki rolniczej. Może za rok, w drugiej turze naszego konkursu, zachęcić tych rolników do intensyfikacji produkcji, może znaleźć się inny sposób oddziaływania. W każdym razie i ta gra jest warta zabiegów. (kj)

pełnym GŁOŚem

Psycholog radzi

W szkole

Pośród wielu pytań, które nasi czytelnicy kierują do autorów tej rubryki, znalazły się również zapytania dotyczące roli psychologa w szkole. O odpowiedź poprosiliśmy doc. dr. Leszka Paryzka, kierownika Zakładu Psychologii Osobowości UAM w Poznaniu.

Rosnące tempo życia, dynamiczny rozwój różnych dyscyplin naukowych wywierają swoisty wpływ na życie jednostki. Stawia jej się coraz bardziej złożone wymagania. Daje się to zauważyć również w szkole. Wskazują na to coraz bardziej wyrubowane programy szkolne. W związku z powyższym zwiększa się liczba uczniów, którzy mają trudności w nauce czy przystosowaniu się do środowiska szkolnego i jego wymagań. Z tych też względów coraz częściej szkoły zatrudniają psychologów jako konsultantów do spraw wychowawczych i nauczania. Każdy przejaw niepowodzeń szkolnych traktuje się jako wystarczający powód, aby zainteresować nim psychologa.

Uczeń, który nie osiąga oczekiwanych rezultatów w nauce, uważany jest za jednostkę źle funkcjonującą, bo nie spełnia oczekiwań szkoły czy rodziców. Psycholog, do którego uczeń trafia, stara się stwierdzić jaki jest układ przyczyn i skutków odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Analizuje nie tylko sytuacje zewnętrzne, jak warunki rodzinne, klasowe czy stosunki ucznia w grupie rówieśniczej, ale także przeprowadza szczegółowe badania psychologiczne, aby dowiedzieć się, jakie mechanizmy psychiczne leżą u podstaw jego niepowodzeń w szkole. Może to być poziom sprawności umysłowej ucznia, zbyt wysokie wymagania szkoły. Może też być tak, że uczeń jest pełnosprawnym umysłowo, ale jego odporność nerwowa jest niska i w tzw. sytuacji trudnej, jaką jest egzamin, odpowiada poniżej poziomu swoich możliwości.

Może też być tak, że uczeń utrwalił sobie wadliwy sposób przyswajania wiedzy i nie osiąga pozytywnych rezultatów, mimo że dużo i pilnie się uczy. Jak dowodzą obserwacje, na funkcjonowanie ucznia w szkole ma również wpływ atmosfera domu rodzinnego. Układ myślenia i czynników nakłada się na siebie i stwarza istną „mozaikę” przyczyn stanowiących o niepowodzeniu. Stan taki zaniża poziom aspiracji ucznia, co z kolei upośledza jego wytrwałość w pracy nad sobą i pokonywaniu trudności.

Powtarzające się niepowodzenia szkolne, prowadzą do zaburzeń motywacyjnych, a co za tym idzie, trwałych odkształceń osobowości. Skutki tego ciężkiej będa na życiu dorosłego już człowieka.

We wszystkich tego rodzaju przypadkach zaburzonego zachowania wkracza psycholog, który jest specjalistą od mechanizmów psychicznych sterujących zachowaniem człowieka. Interwencja psychologa nie ogranicza się do stwierdzenia przyczyn zaburzonego zachowania: zmierza ona przede wszystkim do ich usunięcia oraz skorygowania stylu

życiowego jednostki. Stawia więc diagnozę przyczyn niepowodzeń ucznia i w ścisłej współpracy ze szkołą oraz rodzicami, a także samym uczniem, ustala optymalne sposoby ich usuwania. Tym samym praca psychologa ma znaczący wpływ na stworzenie warunków pełnego i harmonijnego rozwoju osobowości ucznia.

Niepowodzenia w szkole nie wyczerpują zakresu działalności psychologa szkolnego. Sporo kłopotów sprawiają również tzw. trudności wychowawcze. Niesubordynacja dzieci i młodzieży, brak szacunku dla starszych, objawy chuligaństwa, nieposzanowanie cudzej i społecznej własności, odczuwane są przez społeczeństwo bardzo dotkliwie. Wymienione sposoby aspołecznego zachowania są produktem końcowym długiego procesu rozwojowego, wynikają z błędów i niekonsekwencji wychowawczych. O ile jednak w poradnictwie tzw. trudności szkolnych mamy wypracowane metody współdziałania z zainteresowanymi rodzicami czy wychowawcami, to w zakresie poradnictwa wychowawczego napotykamy na ogromne trudności w ustaleniu planu postępowania z uczniem, gdyż w tej dziedzinie wszyscy są specjalistami, przynajmniej we własnym przekonaniu. Prowadzi to do szeregu nieporozumień. Tymczasem zarówno uczeniem się jak i procesem wrastania w społeczeństwo dorosłych rządzi określone prawidłowości. Ich znajomość i właściwe wykorzystanie decyduje o powodzeniach wychowawczych. Efektem bowiem prawidłowo ustalonych zabiegów wychowawczych są zdrowe psychicznie jednostki.

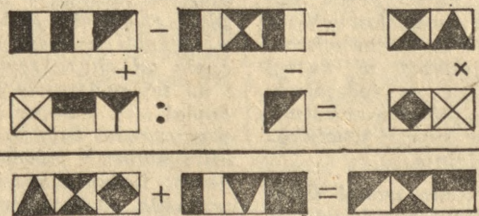
W świetle powyższych uwag stwierdzić można, że korzystanie przez szkoły z usług doświadczonych psychologów w pełni odpowiada interesom współczesnego wychowania.

doc. dr. LESZEK PARYZEK

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów do naszej rubryki „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niejednokrotnie osobistych redakcja dopuszcza w tym przypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

ALGEBRAF

Algebraf jest zadaniem, w którym na podstawie logicznego, wnikliwego rozumowania należy odszukać cyfry ukrywane się pod symbolami graficznymi — tafelkami.



Wyciąganie prawidłowych wniosków, a przez to odszukiwanie cyfr ułatwia fakt, że w algebrafie pod jednakowymi symbolami graficznymi ukrywają się zawsze te same cyfry. Po odgadnięciu wszystkich cyfr otrzymamy rozwiązanie — układ prawidłowych, poziomych i pionowych działań arytmetycznych.

DO-RO z lilijką

Wielka gra, która się nigdy nie kończy

Harcerstwu przypada w udziale wielkie zadanie kształtowania postaw młodzieży w okresie, gdy droga ku temu jest śmiech i zabawa. Formy działania są różne. Oto niektóre z nich, proponowane przez harcerzy jeżyckiego hufca ZHP, którego sztandar nieprzypadkowo odznaczony został niedawno honorową odznaką miasta Poznania oraz najwyższą związkową — krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

NIEBAWEM ZAPŁONĄ OGNISKA

Druha pfm. Tadeusza Lisa zastaliśmy podczas próby robienia dopiero co zakupionych na letni obóz namiotów. Szkoła Podstawowa nr 72, przy której szczepe działa, wykorzystując z wcześniejszego w tym roku zakończenia zajęć lekcyjnych, zorganizowała jedną z bogatszych akcji letnich. 12 czerwca 120 zuchów wyjechało na kolonię do Słupki koło Staszewa, by w ośrodku ZMot-5 bawić się w marynarzy pod opieką starszych kolegów, którzy jednocześnie zdobywać będą kwalifikacje przybocznych. Tam też odbędzie się wręczenie tegorocznych świadectw.

5 lipca 120 zuchów i harcerzy wyjechało na obóz do Zanie myśla. Szkoła nosi imię Dzieci Wrzesińskich i to samo imię pragną zdobyć harcerze, toteż wśród bogatego programu obozu (własna, harcerska kuchnia, sport itp.) znajdują się wywiady z ludźmi, którzy jeszcze tamte czasy walki o polskość i polski język pamiętają i zechcą swe wspomnienia przekazać dzisiejszemu młodemu pokoleniu. A w sierpniu — dla harcerskiego aktywu — obóz wędrowny od Międzyzdrojów do Kołobrzegu.

By zaś dopełnić obrazu letniej akcji tej jednej placówki wychowawczej, wspomnieć trzeba o obozie wędrownym dla uczniów klas czwartych, je dycznym w tej szkole nie organizowanym przez harcerstwo, do którego należy ponad 50 proc. cent uczniów.

Z SERCEM NA DŁONI

Nie byłoby możliwe tak wielkie akcje bez zrozumienia harcerskich potrzeb ze strony dyrekcji szkół i zakładów oraz władz partyjnych i administracyjnych miasta i dzielnicy. Hufiec od kilku lat swe obozy organizuje w Łowiniu koło Międzyzdrojów, gdzie postanowiono zbudować stałą bazę letniego wypoczynku. W roku minionym do prowadzonej wody i światła, wzniesiono sanitariaty. Obecnie trwają prace przy budowie kuchni i stołówek. Obiekt. wartości 2 mln złotych, zaprojektowało Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego. Wykonawcy: kwilecki SUW, Hydrobudowa 7 i 9, Spółdzielnia „Usługa”, Spółdzielnia Pracy Urzędów Sanitarnych i Pieców Przemysłowych, Przed

siębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego, postanowili budowę zakończyć w ciągu trzech miesięcy, by młodzież przez wszystkie trzy turnusy mogła z obiektu korzystać. Budując dla dzieci — włożyli w to maksimum serca i dobrych chęci. Oby więcej takich serc...

HECA NA CZTERY FAJERKI

Zaś rewiowy zespół jeżycki środowiskowej drużyny „Timurów” reprezentować będzie polską młodzież harcerską podczas zlotu młodzieży całego świata w Berlinie, dokąd zawiezie element zdrowej, radosnej, niekrępowanej niczym zabawy.

Zaczęło się zaś wszystko od tego, że przed niespełna trzema laty hm. Jerzy Hamerski, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 89, rozesał do chłopców kartki wzywające do stawienia się na tajne spotkanie. By zostać Timurcem lub Timurką trzeba wykonać czynny godny Gajdarowego Timura. „Kajtki” z czwartej klasy zrzuciły więc jakieś staruszcze węgiel do piwnicy, inni pomagali ludziom starszym czynić zakupy, opiekowali się osiedlową zielenią. Ale największą atrakcją, przyciągającą do drużyny, jest wesoła zabawa.

Za Wielkie Igry Dziecięce otrzymał z Głównej Kwatery ZHP i Centralnego Związku Budownictwa Mieszkaniowego odznakę DO-RO.

Harcerski cyrk podwórkowy bawił spore grupy dzieci osiedla, w szkole na prima aprilis harcerze urządzili wystawę uczniowskich curiosów, na której znalazła się i „broń palna” czyli — wstyd przyznać — rurki do płucia, „pomoc naukowej” czyli różnego rodzaju ściągaczki, i wiele innych osobliwości.

Obecnie przeżywają Timurowcy podwójnie gorące dni. Pod czas gdy ich reprezentacja przygotowuje się do wyjazdu do Berlina, reszta pracuje przy adaptacji uzyskanych od spółdzielni mieszkaniowej piwnic przy ul. Urbanowskiej na harcówkę. Założą w niej własną herbaciarnię z nieodłącznym samowarem i sztab dowodzenia wyposażony w telefoniczną sieć alarmową. Jak bardzo ta praca łączy — świadczy udział w pracach „Wygów”, czyli absolwentów szkoły, którzy wcale nie zamierzają rezygnować z wielkiej harcerskiej przygody.

Prawdę mówią stara piosenka. Harcerstwo jest wielką grą, która się nigdy nie kończy.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Szybciej i taniej

Dom rośnie od góry

W Gliwicach na osiedlu Sikorniki ukończono prace przy wznoszeniu prototypowego budynku metodą zaproponowaną przez specjalistów z Instytutu Technologii i Organizacji Budownictwa Politechniki Śląskiej. Jest to tzw. metoda podnoszenia przykrycia i kondygnacji. Podobne metody polegające na wznoszeniu budynków poprzez windoszenie w górę ich dachów i kolejnych pięter, cieszą się już dużą popularnością za granicą, a u nas pracuje się nad nimi od 10 lat.

Metoda zastosowana na osiedlu Sikorniki jest nowością ze względu na zastosowanie do tego celu urządzenia mechanicznego. Skonstruowane przez specjalistów z Politechniki Śląskiej urządzenia te są precyzyjniejsze, bardziej niezawodne, a przede wszystkim 10-krotnie tańsze od urządzeń o podobnym przeznaczeniu stosowanych za granicą. Prototypowy komplet tego sprzętu, który wypróbowano ostatnio w Gliwicach, wykonały tamtejsze Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych „ZREMB”. Ocenia się, że zastosowanie nowej technologii pozwoli naszemu budownictwu skrócić cykl realizacyjny o 20—50 procent, a ich koszt obniżyć o 30 procent.

Metoda i urządzenia rodem z Instytutu Technologii i Organizacji Budownictwa Śląskiej Politechniki wyróżniają się wszechstronnością zastosowań. Intepress

Przed egzaminami



CAF — fot. Rybański

Przymiotniki studenckiej sceny

Teatr

Najważniejsza tegoroczna impreza kulturalna studentów Poznania, celnie nazwana „Debiutami Wiosny”, ożywiła przede wszystkim studencką scenę, na której zaprezentowało się 8 teatrów i kabaretów. W tym samym mniej więcej czasie (od 24 kwietnia do 6 maja) odbywał się w Nancy IX Światowy Festiwal Teatrów Studenckich, w którym brało udział ponad 40 zespołów. Te dwa wydarzenia, choć tak odległe miejscem od siebie i różnej rangą, mogą być jednak punktem wyjścia dla rozmowy na temat charakterystycznych cech studenckiej sceny, której aktorzy przygotowują się teraz do najważniejszego „przedstawienia” sezonu — do sesji egzaminacyjnej.

Nasz rozmówca, Lech Raczak, współzałożyciel i kierownik poznańskiego Teatru Osmego Dnia, podzielił się z nami najpierw wrażeniami z festiwalu w Nancy, którego był gościem i uważnym obserwatorem.

— Studenckie teatry są bardzo różnorodne i — niespokojne, ciągle poszukujące, gotowe dawać przedstawienia w każdym miejscu i o każdej porze. Były więc na festiwalu próby kilkunastu przedstawień nieustop, był też żywy obraz Szymona Słupnika, który trzy dni trwał wyłączony zupełnie z otoczenia, i spektakl w operze,

gdzie najróżniejsze rekwizyty i kostiumy operowe „grały” w sztuce tworzonej na zasadzie happeningu. Ale to ciekawostki tylko... Celem teatralnych spotkań w Nancy było nie tylko pokazanie nowych form, ale także pewnych „narodowych” nurtów i dlatego był to festiwal w pewnym sensie otwarty.

— Kto reprezentował tam Polskę?

— Studencki Teatr Stacji z Krakowa, który przedstawił „Sennik polski”, zawodowy Teatr Studio Józefa Szajny z Warszawy z przedstawieniem nawiązującym do tragedii obozu w Oświęcimiu oraz trzy zespoły wyłonione z bieżącego festiwalu ludowych form teatralnych. Polski teatr zaznaczył się tutaj także „obecnością” Teatru Laboratorium, który występując poprzednio w Nancy dał wiele inspiracji studenckim teatrom, przyczyniając się do powstania interesującego nurtu „po Grotowskim”.

— Czy teatry studenckie idą śladem teatrów zawodowych?

— Wręcz przeciwnie! Odeszły od nich daleko i według mojego rozeznania jest to odeszcie bezpowrotne. Na tym zresztą polega szansa studenckiej sceny. Teatry studentów z Zachodu śmieją się nad nas eksperymentując, ale ich „rewolucyjność” nie zawsze jest wysokiego artystycznego lotu, nie mamy więc powodów popadać w kompleksy...

Co najbardziej charakteryzuje nasz teatr studencki?

— Zmienność i stałość zarazem, łączone teatralną pasją studentów i tych, którzy mimo ukończenia studiów pozostają blisko sceny studenckiej. Tak więc choć nazwy niektórych teatrów znane są od dawna, to właściwie wciąż są to teatry „nowe” a te rzeczywiście nowe, jak np. „Teatr 77” z Łodzi czy „Pleonazmus” z Krakowa, powstają zazwyczaj z doświadczeń aktorów jakiegoś przestającego istnieć „teatru jednego przedstawienia”.

— Wiemy dobrze, że klubowe salki i scenki nie bardzo

KONSTRUKTORZY POSTĘPU

Andrzej Górniak, adiunkt w Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu, zdobył niedawno, wraz z zespołem, II miejsce w eliminacjach wojewódzkich Turnieju Młodych Mistrzów Techniki ZMS. W Turnieju tym brał udział trzykrotnie. Zdobył także w roku 1970 III nagrodę oraz wyróżnienie w postaci wycieczki do Moskwy w roku 1971. Jego dwa inne wnioski wynalazcze czekają na opatentowanie.

Jest aktywistą ZMS. Pracy w organizacji oddaje się z tą samą pasją, co wynalazczości. Pełni obowiązki m. in. przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS w Instytucie i przewodniczącego Dzielnicowej Komisji TMMT na Nowym Mieście w Poznaniu. Jako organizator Turnieju znany jest z inspiratorskich inicjatyw. Posłuchajmy go:

— We współczesnej wyznaczości już coraz trudniej dokonać czegoś samotnikom. Trzeba zorganizować zespół co najmniej kilku specjalistów. Fachowców i ludzi na wysokim poziomie moralnym. Warunkiem powodzenia jest przecież wzajemne zaufanie.

Nasz nagrodzony obecnie w Turnieju pomysł to technologia wyciskania na gorąco tzw. grzybków zaworu armatury przemysłowej, odcinających dopływ pary wodnej lub ciepłej wody, stosowanych szczególnie w urządzeniach okrętowych lub w kaloryferach. Technologia tę sprawdziliśmy w praktyce. Dotychczas stosowało się i stosuje obróbkę skrawaniem, co powoduje stratę około 40 procent kosztownej stali.

Narzędzia, które obecnie posiadamy, nie wytrzymywały obróbki plastycznej na zimno. Nawiasem mówiąc, zajmę się tym problemem w przyszłości. Na razie jednak konieczne było zmniejszenie stali przez podgrzewanie. Potrzebna więc okazała się pomoc kolegów elektryków, specjalistów od nagrzewania. Ta technologia, m. in. ze względu na bhp, wymaga automatyzacji i wyeliminowania pracy ludzkiej. No i nadal jeszcze musimy pracować nad wy-

trzymałością narzędzi, które szybko zużywają się w wysokiej temperaturze.

Tak powstał nasz zespół. Automatycy to Krzysztof Zintel i Konrad Drozdowski, elektrycy — Jerzy Retelski i Eugeniusz Brzostowicz, a technolodzy i konstruktorzy narzędzi — Zbigniew Stachowiak i ja. Gdybym bez nich chciał opracować tę nową technologię, po-

— Bez zespołu nie starczyłoby życia...

prostu nie starczyłoby mi życia.

Laury w Turnieju to dla nas jeszcze nie koniec pracy nad pomysłem. A zaczęła się ona w 1970 roku, kiedy to wykonaliśmy pierwszą dokumentację i przeprowadziliśmy pierwsze próby technologiczne. Mimo że nasza technologia nie jest jeszcze doskonała, to jednak już się opłaca. Zaczęły ją stosować zakłady Urzędów Technicznych w Kłodzku. Obecnie zainteresowały się naszym pomysłem dwa inne zakłady.

Sporo obserwacji na temat ruchu wynalazczego daje mi praca w Dzielnicowej Komisji TMMT. Nie wszystkie jeszcze zakłady w naszej dzielnicy rozumieją potrzeby organizowania Turnieju. W ubiegłym roku zgłoszono do dzielnicowych eliminacji 11 zakładów, obecnie — 17, na łączną sumę 30 przedsiębiorstw i instytucji, które mogłyby startować.

Jednak nasza dzielnica w rywalizacji z organizatorami TMMT w wojewódzkie zdobyła I miejsce.

Co daje Turniej, mogę najlepiej powiedzieć na przykładzie mojego Instytutu. Są to korzyści wszechstronne. Kierownictwo ma okazję poznać najbardziej ambitnych. Wytwarza się tak potrzebna atmosfera zdrowej rywalizacji i samokształcenia. Turniej wprowadza twórczy



ANDRZEJ GÓRNIK: „We współczesnej wynalazczości już coraz trudniej dokonać czegoś samotnikom”.

Fot. — K. Przychodźki

Oferta nieatrakcyjna

Z jakim towarem do młodzieży?

Statystyki odnotowują, że 52 proc. całego naszego społeczeństwa, to ludzie w wieku do 30 lat, że ponad 1/4 ogółu obywateli liczy sobie od 18 do 25 lat. Są to ludzie, którzy — oczywiście, poza niemowlętami — mają określone gusty i wymagania w stosunku do towarów rynkowych. Wiadomo generalnie, że poszukują np. odzieży szytej według określonych wzorów, które zwykliśmy nazywać modą młodzieżową. Chodzi tu nie tylko o fasony, ale i o materiały, a przede wszystkim ceny. Ta ostatnia uwaga dotyczy zresztą towarów rynkowych w ogóle.

Wiadomo, że ludzie startujący dopiero w pracy zawodowej mają mniej zasobne kieszenie. Nie oznacza to jednak mniejszych apetytów — wręcz przeciwnie, młodzież zgłasza największe zapotrzebowanie na nowoczesny i niedrogi sprzęt sportowy i turystyczny, ona przede wszystkim czeka na mieszkania, ona chciałaby je meblować „na raty” nie tyle w sensie finansowym, ile po prostu na zasadzie stopniowego kompletowania mebli, sprzętów domowych itp. Wyjście temu problemowi naprzeciw wydawało by się sprawa oczywista. Od dłuższego czasu przeprasza się na ten temat mówi, gorzej jednak z konkretnymi poczynaniami.

Za nami jest etap, kiedy to handlowcy i producenci dys-

kutowali, czy w ogóle istnieje coś takiego jak „rynek młodzieżowy”. Dziś przyjmują to do wiadomości, ale niewiele z tego dla młodzieży wynika. Bo choć tu i ówdzie w większych miastach pozakładano specjalistyczne placówki handlowe, które mają służyć przede wszystkim młodym klientom, to wybór towarów tam nagromadzonych nie odbiega na ogół od przeciętnego zaopatrzenia normalnego sklepu. Półki zalegają artykuły drogie, podczas gdy ich tańsze odmiany znikają od ręki. Nie stety, dla kupców i producentów zdaje się nie płynąć stąd żadna nauka. Nowych pomysłów produkcyjnych jest także niewiele.

Mówi się, że wymagania młodzieży są inne niż średnie go pokolenia. Wychwycenie tej „inności” nie sprawia kłopotu w branżach konfekcyjnych, trudniej mówić o niej przy towarach trwałego użytku. Jednakże nawet tam, gdzie łatwo odróżnić odmienne wymagania, niewiele z tego wynika. Na ostatnich wiosennych targach w Poznaniu zorganizowano specjalną ekspozycję dla młodzieży. Niestety, nie sprawiła ona wrażenia przemysłowej całości. Były to raczej poszczególne suknie, spodnie czy dzianiny zdjęte z „normalnych” stoisk i awansowane do miana „młodzieżowych”. Nie było koncepcji, która świadczyłaby o tym, że po-

myślano rzeczywiście o młodym kliencie, że serio traktuje się jego potrzeby. Że nie tylko próbuje się zaspokoić ten popyt, ale wpływać na jego kierunki, świadomie kształtować wymagania, kultuwując młodzieżową odmienność. Stąd nieprzypadkowe są niedostatki, które dają się we znaki około 1/3 całego naszego społeczeństwa, a więc grupie wystarczająco pokażnej, by liczyć się z reprezentatywnym przez nią popytem.

Jest jeszcze inny aspekt rynku młodzieżowego. Pisaliśmy już, że trudniej wyodrębnić gusty młodych przy towarach trwałego użytku. Wiadomo, że oczekują oni towarów nowoczesnych, dobrych i niedrogich. Ale w tych żądaniach nie różnią się od starszego pokolenia. Zarówno jedni, jak i drudzy pragną dużego wyboru dobrych radiodiodbiorników, telewizorów, wygodnych mebli, automatycznych pralek itp. W tym więc przypadku żądania młodych popierane są przez ogólnospołeczny popyt.

Przemysł lekki rozbudowuje się na tyle, że powinien móc sprostać wymaganiom każdej grupy obywateli. Było tylko w porę o tym pomyśleć, byle chciał... A że warunki za równo w produkcji jak i we wzroście dochodów indywidualnych stwarzają tzw. rynek konsumenta, tzn. taki, gdzie liczą się przede wszystkim nasze życzenia, możemy sądzić, że samo życie zmusi w końcu produkcyjnych potentatów do poważnego traktowania wymagań społecznych z uwzględnieniem potrzeb różnych grup wieku, grup zawodowych i stopnia zamożności poszczególnego nabywcy. Jest to zresztą warunek niezbędny dalszego rozwoju samych fabryk i całej gospodarki.

Ok. 3 milionowa reszta młodzieży przystępuje do pracy w bieżącej pięcioletce. O tym, jak młodzież ta będzie pracować, zadecyduje m. in. również fakt, co i w jakim wyborze młodzi ludzie będą mogli kupić za swoje pierwsze pensje.

ELŻBIETA DĄBEK

Wypożyczalnie aniołów - stróżów

Mnożące się przypadki kidnaperstwa na Zachodzie stworzyły prawdziwy rynek „goryli”. Idąc w ślad za popytem przedsiębiorcy „ludzie do wszystkiego” stworzyli przedsiębiorstwa szczególnych usług, wypożyczalnie „goryli” do osobistej ochrony bogaczy przed porwaniami. Amerykańska agencja UPI podaje, że ustaliła się już stała taryfa — 40 dolarów za godzinę, za osobiste bezpieczeństwo „z gwarancją”. Milioner może sobie zamówić, czy „zaprenumerować anioła-stróża” na dłuższy czas, wówczas kosztuje to ryczałtem 2 000 dolarów na miesiąc. Jeden z bossów nowego interesu zwierzył się dziennikarzom, że jego przedsiębiorstwo rozwija się z dnia na dzień, gdyż nie grozi mu żadna konkurencja ze strony policji.

PAI

Kłopoty dwugłowych

Ogród zoologiczny miasta San Diego (Kalifornia — USA) posiada dwa dwugłowe węże. Wszystkie cztery głowy funkcjonują normalnie, ale niejednokrotnie się zachowują. Starszy, sześciolatek wcale nie przeżywa rozterki wewnętrznej, ponieważ jego lewa głowa przejęła władzę nad prawą. U drugiego, młodszego, rocznego węża, rzecz ma się inaczej — obie głowy chcą rządzić i — choć dochodzi do ciągłych scysji — zawsze zwycięża prawa. (PAI)

Rozwiązanie algebrabu:

$$\begin{array}{r} 229 - 212 = 17 \\ + \quad - \quad \times \\ 486 : 9 = 54 \\ 715 + 203 = 918 \end{array}$$

niespokojny

przystają do marzeń o „teatrze ogromnym”. Czy będzie w Poznaniu scena z prawdziwego zdarzenia?

— Tak, po renowacji akademika im. Hanki Sawickiej przy ul. Stalingradzkiej, tam gdzie był klub „Pod Maskami”, ale na to poczekamy jeszcze, niestety, ze dwa lata. Obawiamy się też o to, czy projektanci zechcą uwzględnić to, że potrzebne są nie tradycyjne sceny i widownia, lecz coś na kształt telewizyjno-teatralnego studia dającego dużo większe możliwości inscenizacji.

— Teatr „ósmego roku”... przepraszam — „Ósmego Dnia” ma już pewnie jakąś konkretną wizję inscenizacyjną nowego spektaklu?

— Oczywiście! — „Wizję lokalną”, bo taki tytuł nosić będzie prawdopodobnie nasze kolejne przedstawienie, które przygotowujemy na czerwiec w ósmym roku swego istnienia, co „przez pomyłkę” zostało już tu zaznaczone.

— Nieczęste są premiery w studenckim teatrze...

— Determinuje je rytm roku akademickiego. Zaliczenia w indeksie zawsze są ważniejsze niż zajęcia na scenie. A przedstawienie nie powstaje z zabawy w teatr. Niekiedy trzeba pracować nad nim 6 razy w tygodniu po kilka godzin dziennie.

— A jakie będzie teatralne lato poznańskich studentów?

— Przez cały sierpień w Chodzieży trwać będą spotkania zespołów studenckich naszego środowiska pod nazwą „Studencki Warsztat Artystyczny” — próby, przedstawienia, dyskusje. Wcześniej niektóre poznańskie zespoły wezmą udział w ogólnopolskiej imprezie, która tradycyjnie odbywa się w lipcu w Swinoujściu, w Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej — FAMA-73.

— Mamy nadzieję, że FAMA głosić będzie, iż w Poznaniu na studenckiej scenie dzieją się naprawdę interesujące i wartościowe artystycznie rzeczy.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Z akt MO

Cel: maksimum korzyści...

Pierwszy sygnał nadszedł z powiatu obornickiego. W nocy z 24 na 25 sierpnia 1969 roku nieznanymi sprawcami włamano się do klubu rolnika w Tlukawach, zabrawszy stamtąd m. in. paczki z czekoladą, papierosami, radio i adapter.

Wkrótce podobne meldunki zaczęły docierać do organów MO z różnych stron województwa: bydgoskiego, koszalińskiego, poznańskiego i szczecińskiego coraz częściej. Włamywacze (a można było z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić, że jest to jedna i ta sama grupa) upodobał sobie szczególnie placówki zlokalizowane na wsi. I trzeba im oddać, że wybór był raczej trafny, albowiem większość z nich pozbawiona jest jakiegokolwiek dozoru, natomiast za bezpieczeństwo zgromadzonego tam mienia, nieraz znacznej wartości, nadal pozostawia wiele do życzenia. Zerwanie prostej kłódki, wybite szyby, czy wylamanie drzwi — nie wymaga większego trudu. Mogli tedy działać dość swobodnie i niemalże „na pewniaka”, ze swoistym poczuciem bezkarności.

Oto na przykład, kiedy zaalarmowani funkcjonariusze MO przybyli nad ranem do sklepu GS w Myśliborzycach (woj. szczecińskiego), oczom ich ukazał się widok zgoła niecodzienny. Widocznie włamywacze musieli się tu czuć raczej pewnie, skoro zabawili nieco dłużej. Poza brakiem szeregu towarów, zauważono na ladzie resztki bielsady, przyrządzone ze sklepowych wiktuałów, zakrapianej alkoholem. Nadto: cukier i ciastka pomieszan z proszkiem do prania i polane naftą, na ścianach porozbijane jajka, na podłodze szkło z potłuczonych butelek. Uzasadnieniem tego stanu rzeczy miała być pozostawiona przez „dowcipniśnię” kartka, następującej treści:

„Do personelu
W przyszłości zostawiajcie parę tysięcy złotych. W ten sposób unikniecie takiego nieporządku, za który z całego serca przepraszamy i polecamy się na przyszłość, mniej więcej za rok, xyz”

Innym znów razem, w sklepie w Cotoniu (pow. żniński), do którego dokonano włamania, do stojącej tam pralki sprawcy nalali wody, nasypali proszku i wrzucili fartuch sprzedawczyni. Obok umieścili karteczkę z dobrą radą: „Pierz częściej, brudasie”.

9 grudnia 1971 roku, około 5 nad ranem do Komendy Powiatowej MO w Nowym Tomysku nadeszły niemal jednocześnie dwa meldunki: o włamaniu do sklepu w Granowie oraz o tym, że w pobliskim lesie zauważono krótko po tym pięciu nieznanych mężczyzn, niosących jakieś pakunki. Na tychmiast przystąpiono do akcji: wysłano w teren patrol, zarządzono blokadę dróg i kontrolę środków komunikacji. Po godzinie poszukiwań na jednej ze stacji kolejowych milicjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy nie bardzo potrafili wyjaśnić, dlaczego wybierają się w podróż z... 10 tysiącami złotych w bilonie. W trakcie przesłuchania złożyli oni nader interesujące wyjaśnienia.

Jeszcze tego samego dnia sprawę przejęła Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu. W kilku mieszkaniach złożyli „nie zapowiedziane” wizyty funkcjonariusze MO. Po dwóch dniach zatrzymano całą szajkę — dwanaście osób. Dzięki sprawnemu działaniu odzyskano też blisko połowę łupów — towary wartości około 250 tys. zł.

Dziwna to była zaiste grupa. Młodzi ludzie w wieku 20—28 lat, pracujący i bez stałego zatrudnienia, karani i nie karani, kawalerowie i dwaj małżonkowie. Jeden wszakże łaził ich cel — maksimum korzyści, przy minimum wysiłku. W latach 1969—71 dokonali o-

gółem 54 włamania i 4 kradzieże. Straty szacuje się na ponad pół miliona złotych.

Trudno byłoby jednak określić ich mianem doświadczonej włamywaczy. Ot, spotykali się w kilka osób, wsiedali do pociągu, dojeżdżali do jakiejś stacji i po krótkim rozpoznaniu terenu przystępowali do działania. Jeżeli wybrana placówka była dobrze zabezpieczona lub pilnowana jej stróż — odstępowali od włamania i „typowali” następny obiekt.

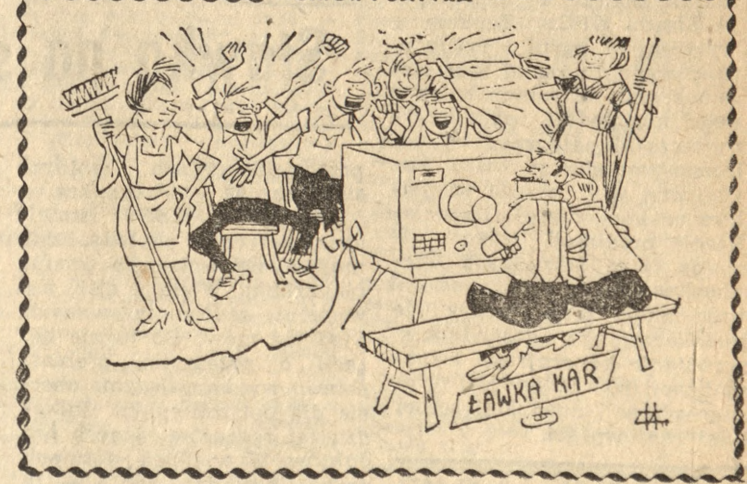
Rozzuchwaleni bezkarnością zaczęli sprawę traktować niejako w kategoriach sportowych. Hucznie obchodzili jubileusze włamań: 15, 25, 50. Kradzione towary konsumowali sami, pieniądze trwonili najczęściej w modnych lokalach rozrywkowych.

Nigdy nie podejmowali większego ryzyka. Nie planowali też wielkich „skoków”. Za cenę spokoju — skłonni byli za dowolnie się nawet drobniejszym łupem, w myśl zasady: ziarno do ziarnka — uzbiera się miarka. W końcu jednak miarka się także przebrała. Czy mogło być zresztą inaczej?

Sprawa znajdzie niebawem swój epilog przed sądem.

ZYRSZEK KRUSZONA

HUMOR I SATYRA



U naszych sąsiadów

Tuż przed wjazdem do kombinatu „Bieloruskaj” stoi niewysoka wieża wiertnicza. Na jej szczycie — czerwony proporzec z metalem. Wokół nie widać śladów wierceń, na łacie spokojnie pasą się krowy. Złóża soli potasowych są już dokładnie określone i nie ma potrzeby szukać dalej. Geologowie dawno odeszli w inne strony, pozostawili na pamięć tylko wieżę, z której po raz pierwszy wyciągnięto rudę soli potasowej.

Od tego momentu upłynęło ponad 20 lat. Natomiast 15-lecie powstania tu miasta Saligorsk obchodzone będzie za dwa miesiące. Wtedy właśnie przejechał pierwszy mieszkaniec. W 1960 r. Komsomoł ogłosił budowę miasta i kombinatu ogólnoradziecką priorytetową budowlą komunizmu. Na nawozy potasowe czekało całe rolnictwo radzieckie, na sole potasowe czekali przyszli importerzy, kraje socjalistyczne, a wśród nich przede wszystkim Polska.

Rozwój miasta zapowiadał się burzliwie. Docelową liczbę ludności określano wówczas na 20 tysięcy. Dziś Saligorsk jest 55-tysięcznym miastem i myśli się o dalszej rozbudowie; tak, by w ciągu następnych 15 — 20 lat stał się miastem 100-tysięcznym. Saligorsk rośnie także w górę. Dawne centrum stało się tzw. mikroregionem i odbiega znacznie charakterem zabudowy od okolicznych, nawet kilkunastopiętrowych domów. Wielewice to jednak nie wynik wielkomiejskich ambicji miejscowych władz. Z dwóch stron możliwości rozbudowy miasta ograniczała złoża soli potasowych. Z jednej rzeka i jezioro, pozostał więc tylko piękny las, którego postanowiono nie ruszać.

Z Anatolij Borodą, I sekretarzem organizacji partyjnej kombinatu, i moim cicerone z Białoruskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Borysem Zelcerem przemierzamy osłoniętych rozmiarów plac, niezbyt gęsto zabudowany z trzech stron (czwarta czeka na zabudowę) okazałymi, nowoczesnymi budynkami. Już dziś wielkomiejski — sadząc po rozmachu — plac znajduje się w centrum przyszłego Saligorska.

Jedziemy do jednego z trzech oddzielnych zakładów — do niedawna stanowiących odrębne jednostki połączonych obecnie w jeden wielki kombinat. Każda z jednostek odległych od siebie wiele kilometrów składa się z kopalni i zakładu wzbogacającego wydobytą rudę. Kopalnie, rozrzucone po zielonej okolicy, odległe są też od miasta. Czy dalekie miasto jest tak czyste?

— Praca w kopalni czy zakładzie wzbogacania nie jest szkodliwa dla zdrowia, ponadto dymy z kominów są oczysz-

czone, nie szkodzą zieleni. Proszę, krowa może paść się tuż przy ogrodzeniu zakładu.

Na horyzoncie, w kilku miejscach podpierają niebo wierzchołki szaro-żółtych hałd, szybby kopalni i korpusy zakładów. W połowie drogi między miastem a kombinatem mijamy ostatnie chałupy wioski Cziżewicz. Tu właśnie, na kołchozowym polu 10 sierpnia 1958 roku odbył się wielki wiec w związku z położeniem kamienia węgielnego pod przyszłe miasto. Budowniczości miasta i kopalni, w sumie kilkaset osób, mieszkali w Cziżewiczach i sąsiedniej wiosce Kulaki.

Zakład zwiedzamy szybko. Wielkie jakby — turbiny mielące rudę wprawiają w drżenie tę część hali. Ludzi nie widać. Jedynie żywe istoty — to para gołębi, dobry znak, że

powietrze tu czyste i zdrowe. W części hali, gdzie odbywa się flotacja, spotykamy głównego inżyniera i pracownicę — jedną z nielicznych kobiet zatrudnionych w produkcji w kombinacie. Dominuje wszędzie kolor szaro-żółto-pomarańczowego proszku.

Rolnictwo polskie otrzymuje nawozy potasowe z ZSRR, NRD i krajów kapitalistycznych. Dostawy ze Związku Radzieckiego stanowią około 60 proc. tego importu.

Umowa zawarta przed dziesięciu laty zobowiązała Polskę do udzielenia kredytu w latach 1965 — 1969 na rozbudowę zakładów soli potasowych w Saligorsku, zaś stronę radziecką do dostaw — począwszy od 1970 r. — soli potasowych jako spłaty rat kredytu. W 1973 r. dostawy te w prze-

liczeniu na czysty składnik K₂O wyniosą około 800 tys. ton, w latach następnych, począwszy od 1975 r. — wzrosną do 1 mln ton.

Kombinat „Bieloruskaj” zatrudnia 13 tys. pracowników. Pochodzą z różnych stron — razem 32 narodowości (70 proc. — Białorusini).

Anatolij Boroda pokazuje miasto: 7 szkół średnich, technikum górnicze, 17 żłobków i przedszkoli. Opieka nad dziećmi — wzorowa. W sferze usług pracuje około 4 tys. osób, może dlatego w sklepach nie ma tłoku, a zaopatrzenie jest dobre. Powstała niedawno fabryka trykotaży zatrudnia 3 tys. kobiet. Nad jeziorem duże prewatorium, zaledwie trzy kilometry od centrum, a już wśród lasu.

ANDRZEJ JENDRYCH

Współpraca gospodarcza Polski z NRD, mająca już dobre długie tradycje, szczególnie intensywnie rozwija się w ostatnich dwóch latach. W 1972 roku zwiększenie wzajemnej wymiany towarowej sięgało 14,5 procent, a w roku bieżącym NRD zamierza zwiększyć import z Polski o ponad 30 procent, przy czym w zakresie wyrobów przemysłu elektromaszynowego wzrost ten sięgnie aż 58 procent. Natomiast w eksporcie NRD-owskiemu do naszego kraju wzrasta znacznie udział maszyn i urządzeń dla przemysłu odzieżowego i tekstylnego.

Zmian zachodzących w miarę rozwoju współpracy i kooperacji nie da się jednak w pełni wyrazić samym tylko wskaźnikiem wzrostu. Niezmiernie istotną sprawą jest bowiem zarysowująca się coraz wyraźniej kooperacja oparta na zasadach specjalizacji. Taką naszą specjalnością, która na terenie NRD zdobyła sobie uznanie i wkrocza do zakładów przemysłowych naszego zachodniego sąsiada coraz szerszym frontem, stała się polska automatyka. Rok bieżący jest pod tym względem przełomowy.

Trzy lata temu eksport ten zapoczątkowały dostawy do NRD pewnych elementów polskiej aparatury kontrolno-sterującej. Później były to już całe zespoły urządzeń, montowane na miejscu przez Polaków, ale jeszcze jako specjalistycznych podwykonawców. Tak właśnie wkroczyła polska automatyka do zakładów Leuna Werke. Właśnie tam Polacy pokazali, że są specjalistami wysokiej klasy, modernizując i automatyzując czynne linie produkcyjne bez wyłączenia ich z ruchu.

Takie zaprezentowanie naszych możliwości sprawiło, że zgodnie z zawartym przez MHZ „Metronex” kontraktem na rok bieżący i najbliższe lata — polska automatyka zmodernizować ma przemysł chemiczny NRD. Aby wyrazić skalę wzrastających zadań, warto po wiedzieć, że wielkość tegorocznego eksportu naszych urządzeń, myśli technicznej i pracy specjalistów jest 80 razy (osiemdziesiąt) większa niż w roku ubiegłym. A do końca bieżącej pięcioletki wzrośnie — w stosunku do roku obecnego — trzykrotnie, a do roku 1980 — sześciokrotnie.

Obecne kontrakty i wieloletnie porozumienia dotyczą już nie pojedynczych urządzeń

czy linii automatycznych, lecz przewidują komplementarność dostaw, a więc całość — począwszy od projektu i dokumentacji technicznej całych układów automatyki przemysłowej, poprzez produkcję urządzeń łącznie z ich montażem na miejscu, aż po uruchomienie całości w zmodernizowanym zakładzie. Dotyczy to już w bieżącym roku kilkunastu obiektów (m. in. w Bitterfeld, Piesteritz i Wolfen), a liczba ich nadal wzrasta. Modernizację taką przejdzie również kilka zakładów należących do wielkiego kombinatu chemicznego Buna-Werke.

Współpraca z partnerami zza Odry ma także w dużym stopniu charakter kooperacyjny. Polskie urządzenia automatyki przemysłowej wyposażone są w liczne elementy i podzespoły produkowane w NRD. Zgodnie z opinią uzyskaną w berlińskim przedstawicielstwie „Metronexu”, polska automatyka zdołała już wyrobić sobie w NRD zupełnie wyjątkową pozycję i ma olbrzymie szanse dalszego jej umocnienia. Szanse tej nie można zaprzepaścić.

Przedsiębiorstwem, które „przetarło szlak” i zdobyło NRD-owski rynek, były Zakłady „Mera-Pnefal” w Falecynie. Wzrost zamówień wymaga jednak, by do akcji eksportowej włączyły się również inne zakłady Zjednoczenia „Mera”. A że w dziedzinie automatyki Wielkopolska, dzięki ostrowskiemu „ZAP-owi” i poznańskiemu „Meramontowi”, skupia poważną część krajowego potencjału produkcyjnego, jest to również szansa dla naszego regionu. Jak wynika zresztą z ostatnich informacji, udział ZAP-u w tym eksporcie jest już przesądzony.

WITOLD de MEZER

Czechosłowackie rolnictwo pokrywa obecnie ok. 80 proc. potrzeb swego kraju na artykuły rolne, poza stałą zaś część importuje. Ale — jak stwierdzają tutejsi fachowcy — rolnictwo CSRS ma wszelkie dane ku temu, by zwiększoną produkcją w najbliższych latach pokryć całość wzrastającego spożycia ludności. Jaki więc obrano kierunek rozwoju tego działu gospodarki?

Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w uchwałach 14 Zjazdu KPCz. Zgodnie z wytycznymi partii i rządu opracowany tu został taki kierunek polityki rolnej, który w pełni uwzględni realia przyrodniczo-klimatyczne i społeczno-gospodarcze kraju. Postawiono więc przede wszystkim na koncentrację i specjalizację produkcji rolnej. Uznano, iż w warunkach Czechosłowacji, gdzie ponad 93 proc. ziemi ornej należy do socjalistycznych gospodarstw, rozwijanie koncentracji i specjalizacji jest jedyną drogą do intensyfikacji produkcji rolnej i jej rentowności.

CSRS

Stawka na specjalizację

przedsiębiorstwach rolnych sięga ona 50 — 55 tys. kcs.

Tak np. w CSRS istnieją specjalistyczne zakłady, zajmujące się wyłącznie produkcją drobiu. Wiele z nich jest w pełni zautomatyzowanych. Stąd też mówi się tu nie bez racji o przemysle drobiarskim, wytwarzającym obecnie dla potrzeb rynku kilkadziesiąt rodzajów różnych produktów. W wielkich fermach drobiu, posiadających 5 — 10

tys. brojlerów jeden pracownik „produkuje” 12 — 15 tys. kg mięsa, a w największym tego typu zakładzie nawet ok. 35 tys. kg mięsa brojlerowego rocznie. CSRS dotrzymuje więc kroku światowemu producentom drobiu. Drobiu jest tu zawsze pod dostatkiem i to po cenach przystępnych.

Szerokiemu rozwijaniu procesu koncentracji i specjaliza-

tylko powiaty, gdzie stopniowo wprowadzana będzie kompleksowa koncentracja i specjalizacja, gospodarujących tam spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych. Dla każdego z tych rejonów najlepsi fachowcy — rolnicy, ekonomiści oraz naukowcy ustalili najbardziej właściwe kierunki produkcji rolnej.

Planuje się rozwijanie różnych form kooperacji. Prosty — w zakresie wspólnego użytkowania maszyn i urządzeń i wyższych — w dziedzinie wspólnego planowania w zakresie produkcji roślinnej i hodowli.

Organizacja wielkich kooperacyjnych przedsiębiorstw rolnych wymagać będzie dużych nakładów inwestycyjnych i czasu oraz opierać się będzie oczywiście na zasadzie dobrowoli. Ścisłym przestrzeganiem opłacalności ekonomicznej i respektowaniu dotychczasowych spółdzielczych stosunków własnościowych. Zamierzeniem tym będą też towarzyszyć zwiększone dostawy ze strony przemysłu.

RYSZARD NAJDESKI

ZSRR



Zamieszczony na naszych łamach felieton pod poniższym tytułem znalazł żywy oddźwięk w listach, które nadeszły do redakcji. Zainteresowanie problemem nauki i znajomości języków obcych jest ogromne. Nie zdołaliśmy zamieścić wszystkich listów dotyczących tego tematu. Oto więc, z konieczności, fragmenty niektórych z nich.

Ju mast goł prosto... (?)

Felieton pod każdym względem trafny i nie dodać, nic ująć. Ze znajomością obcych języków w Polsce jest więcej niż źle i aby się nie błądzić przed obcokrajowcami, trzeba by alfabetem tego rodzaju spotkań unikać. Wiem z własnych doświadczeń, że sam uniwersytet w tym zakresie, bez konwersacji, niewiele daje. Trzeba czytać i jeszcze raz czytać lekturę. Świat nie stoi w miejscu i dzisiaj, jeżeli nie chce się zostać niedouczone, trzeba bezwzględnie uczyć się języków obcych.

A. Z. Poznań (nazwisko i adres znane redakcji)

Telewizyjna pozycja „Kina Wersji Oryginalnej” nadawana jest w tak późnych porach, że rzadko kto ją ogląda. Czy nie można by zorganizować prawdziwego kina wersji oryginalnej np. w poznańskim Pałacu Kultury? (Nie wspominam o języku rosyjskim, bo takie seanse odbywają się w kinie „Przyjaźń”). Myślę także, że jak długo nie będzie w naszym mieście dostępnych dla wszystkich klubów konwersacyjnych — będziemy „dukać”.

A. Kowalski Poznań

Nieznamość języka obcego daje się nam we znaki na każdym kroku. Przykre, że tylko telewizyjny program II może nadawać obcojęzyczne lekcje. Wiadomo, że z programu I skorzystałoby wiele więcej osób. Ja, mimo mych 45 lat, chętnie sama poduczyłabym się jeszcze, ale w Lesznie nie ma żadnych szans. Informowałam się więc pisemnie w poznańskim „Linguistice”, lecz nawet nie odpowiedziano mi na list.

ALEKSANDRA UZARSKA Prochowonia, pow. Leszno

Chciałabym zwrócić uwagę Szanownemu Autorowi, że, niestety, z rady, aby „wybrać w programie TV te pozycje, które pomogą nam zgłębić tajniki francuskiego czy niemieckiego” — ani ja ani większość naszego społeczeństwa nie może skorzystać. Dlaczego? Bo program I TV nie nadaje lekcji języków obcych, a program II do tej pory dla większości jest nieosiągalny. Na nauce języków obcych TV nie może oszczędzać!

H. F. Kościan

Nawiązując do bardzo celnego artykułu red. Kruszony pragnę zwrócić uwagę na zagadnienie, które autor pominął, a które wydaje mi się godne poruszenia. Są wśród nas, czytelników, ludzie, którzy opanowali już jeden czy kilka języków obcych w stopniu, w którym dalsze zgłębianie tej znajomości wymaga m. in. czytania lektury obcojęzycznej. Otóż to — co czytać? W poznańskim „Empiku” gazet mnie interesujących, tzn. angielskich, z przystawioną świecą szukać należy (jeśli nie liczyć czytelnika, na którą nie każdy ma ochotę i czas). Czyż zatem nie warto się zastanowić nad możliwością wydawania jakiegos polskiego dziennika, bądź czasopisma w języku angielskim?

ZYGMUNT KISER Poznań

Od red.: W języku angielskim (i nie tylko) wydawany jest mie-

siecznie „Polska” („Poland”). Klub MPiK dysponuje wprawdzie ograniczoną liczbą egzemplarzy pism angielskich, lecz w czytelnym zestaw jest spory i — dla każdego. Obcojęzyczną lekturą — spełniając przy tym dydaktyczne zadania — dobrze służą także czytelnice biblioteczne. Dla mniej zaawansowanych czytelników przyszedłoby być może różnorodność wydania czasopisma „Mozajka”, w tym — angielskie.

Ze wszech miar godzę się z tym, że znajomość głównych języków europejskich jest nam bardzo potrzebna. Czyż nie byłoby jednak pożądane, aby oprócz języków narodowych, rozpowszechnić jeden język międzynarodowy? Mam oczywiście na myśli esperanto. Zarzucicie na pewno, że esperanto jest zbyt mało rozpowszechnione, aby w stosunkach międzynarodowych mogło konkurować np. z angielskim. A co jest tego powodem? To samo zwykłe lenistwo, oczekiwanie, aż język „przyjdzie do nas sam”.

BRUNON MASKE Rogoźno

Słyszysz się wypowiedzi: „obcokrajowcy do nas przyjeżdżają — to niech się uczą naszego języka”. Twierdzenie zupełnie błędne. Jestem zdania, że funkcjonariusze MO (i nie tylko), którzy znają przecież języki obce — powinni nosić specjalne znaczki, informujące jakim językiem wiadają. Jest to „dobra” miły, pożyteczny i przyjmowany z sympatią.

TADEUSZ TRITT Poznań

Panie Redaktorze! Ja już uczyć się nie będę, jestem za... młody, mam prawie 70 krzyżyk na karku. W każdym jednak wypadku postąpiłbym tak, jak owa niewiasta o wyglądzie typowej gospodyni domowej, która nie dzierżyła pliku książek pod pachą, ale potrafiła pomóc cudzoziemcowi. Noszenie książek tylko na pokaz nie daje tego co trzeba — nauki i wiedzy.

IGNACY SZULCZYK Kwilec

Na naukę nigdy nie jest za późno. Dorosły zamiast tracić czas na picie lub plotki, a młodzież na bezmyślne spotkania — lepiej niech zaczęły życie traktować poważnie i zabrają się do dalszego kształcenia.

HALINA BETKOWSKA Środa

Powinniśmy uczyć się języków nie po to, aby wystugiwać się turystom, lecz po to, aby rozszerzać wiadomości i sobie ułatwić wyjazd za granicę. A cudzoziemcy niech sobie kupią „Rozmówki polskie” i niech się uczą pytać po polsku o drogę do hotelu, postoju tak-sówek.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Pozwolić młodym kontynuować w szkole średniej naukę takiego języka, jaki obrali i jakiego uczyli się od wczesnych lat (o ile miało to miejsce), choćby to nawet było swego rodzaju powtórka. Wtedy jest szansa utrwalenia i poznania go lepiej. Słowa uznania za podjęcie tak ważnego dla nas w dzisiejszej dobie problemu.

W. W. (nazwisko i adres znane redakcji)

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawem skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrzynka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań

Dziś finały bokserskich mistrzostw Europy

Jubileuszowe XX bokserskie mistrzostwa Europy seniorów dobiegają końca. Jeszcze dzisiaj wieczorem 22 pięciarzą rozegra walki finałowe i piękna nowoczesna i bardzo funkcjonalna hala „Pioniera” opustoszeje.

Po zakończeniu walk półfinałowych można już częściowo podsumować tę na pewno ciekawą chociaż nie stojącą na zbyt wysokim poziomie imprezę. Układ się w półfinałach odzwierciedla aktualną sytuację europejskiego boks. Nadal dominują pięściarze radzieccy mimo że nie przywieźli do Belgradu

najsilniejszego zespołu. Wprowadzenie aż 5 zawodników do finału jest dużym sukcesem pięściarstwa ZSRR. Najrozsądniejszym zespołem dysponują Rumuni. Mają oni w finale 4 zawodników ale po raz pierwszy od wielu lat przyjechali na mistrzostwa Europy tylko w dziesiątkę, Polska i Jugosławia po siada po 3 finalistów.

Nasi pięściarze nie zaimponowali. Rozczarował Czerwinski. Zbyt wielka pewność siebie spowodowała, że Błażyński w trudnym pojedynku o wejście do półfinałów walcząc z reprezentantem ZSRR Łodinem chaotycznie, bez żadnego planu, jak początkujący zawodnik. Słabo wypadli: Stachurski mimo, że zdobył brązowy medal, Gotfrid i debiutujący w mistrzostwach Europy Stachowiak. Tylko Madej, Tomczyk, Rudkowski i Gortat boksovali tak, jak przystało na zawodników jednej z czołowych drużyn Europy.

Jak będzie w finale? Tomczyk spotka się z bardzo dobrym Rumunem Cutovem. Mimo, że większość fachowców przewiduje zwy-

cięstwo Rumuna to jednak Polak nie stoi na straconej pozycji. Tomczyk, który na zgrupowaniu przed mistrzostwami nie imponował, teraz powoli ale systematycznie dochodzi do formy. Rudkowski, na którego najbardziej liczy się w polskim obozie będzie miał za przeciwnika silnego, ale niezbyt szybkiego Klimanowa (ZSRR). Trudne zadanie czeka Gortata. Walczyć on będzie przeciw mistrzowi olimpijskim Jugosłowianinem Mate Parlovem. Ale mimo to, Gortat może sprawić niespodziankę. Parlov ma kontuzjowany łuk brwiowy a w pierwszej rundzie półfinałowej walki z Karatajewem (ZSRR) po całym sierpniowym na szczękę Jugosłowianin upadł na deski i był liczony.

Poniżej podajemy zestawienie par (od wagi papierowej do ciężkiej):

Zasypko (ZSRR) — Fucidziejew (Bulgaria).
Rodriguez (Hiszpania) — Drujescu (Rumunia).
Marcea (Rumunia) — Casentino (Francja).
Jovanovic (Jugosławia) — Foerster (NRD).
TOMCZYK (Polska) — Cutov (Rumunia).
Kamnier (ZSRR) — Benes (Jugosławia).
Csif (Węgry) — Weidner (NRD).
Klimanow (ZSRR) — RUDKOWSKI (Polska).
Lemieszew (ZSRR) — Nastac (Rumunia).
Parlov (Jugosławia) — GORTAT (Polska).
Hussing (NRD) — Ulijanicz (ZSRR). (t)

Mała olimpiada na stadionie AZS-u

Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Ponad półtora tysiąca zawodniczek i zawodników stanę na starcie rozpoczynających się dzisiaj na stadionie AZS-u, finałów Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. O godzinę 10 odbędzie się będa rozgrywkami eliminacyjnymi w grach zespołowych, jutro natomiast, rozegrane zostaną finały w konkurencjach lekkoatletycznych.

Igrzyska pozwolą wyłonić reprezentantów Wielkopolski na przyjeżdżające w roku przyszłym ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej, dlatego też główna punktacja dotyczy zawodniczek i zawodników roczników 1959 i młodszych, a więc uczniów szkół podstawowych. W celu poszerzenia grona uczestników, działacze sportu szkolnego podjęli decyzję o włączeniu do rozgrywek także młodzieży szkół średnich. W tej kategorii prowadzona będzie odrębna punktacja. Impreza na stadionie AZS-u zamknięta cykl rozpoczętych jesienią ubiegłego roku, spotkań i rozgrywek eliminacyjnych, na podstawie których wyłonione zostały najlepsze reprezentacje szkolne w poszczególnych dyscyplinach. W sumie w dotychczasowych imprezach startowało kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży. Największym powodzeniem cieszyły się gry zespołowe, do których zgłoszono ponad pięć tysięcy drużyn w kategorii dziewcząt i chłopców. W finałach na szczelnie wyposażonym obozie pierwszeństwa rywalizuje po 16 zespołów w siatkówce, koszykówce i piłce ręcznej. Spośród trzydziestu tysięcy uczestników konkurencji lekkoatletycznych, w finałach zobaczymy zwycięzców zawodów szachowej powiatowej.

W eliminacjach zwyciężali z reguły uczniowie klas sportowych, nie obyło się także bez niespodzianek, takich jak w piłce ręcznej dziewcząt, gdzie awans do finałów wywalczyły drużyny ze szkół mniej znanych, nie mających w tej dyscyplinie wielkich tradycji. Wszystko wskazuje więc, że to impreza gigantyczna, pozostawia-

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 9 — Wioślarskie regaty otwarcia sezonu — juniorzy. Tor regatowy na Malcie.
Godz. 9.30 — Czwórki wielkopolskie igrzysk młodzieży w tenisie. Korty na Golecinie.
Godz. 15 — Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Stadion AZS-u przy ul. Pułaskiego.
Godz. 16 — SKL Szczecin, Energetyk, Warta, Orkan. Czwórki wielkopolskie igrzysk młodzieży w lekkiej atletyce o mistrzostwo II ligi. Stadion przy al. Reymonta.
Godz. 17.30 — Olimpia — Arkonia Szczecin. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Stadion na Golecinie.
— Warta — Baltyk Koszalin. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Stadion im. 22 Lipca.

800 zawodniczek i zawodników na starcie

Generalna próba przed wioślarską spartakiadą

W dniach 24—27 lipca w Poznaniu na Jeziorze Maltańskim, odbędzie się konkurencja wioślarska III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Dzisiaj i w niedziele również na poznańskim torze regatowym, przeprowadzona będzie generalna próba przed wioślarską spartakiadą — Centralne Regaty Otwarcia Sezonu Juniorów.

Na starcie stanie około 800 zawodniczek i zawodników ze wszystkich stron Polski. Będą to juniorzy młodzi a więc ci, którzy mają prawo startu w regatach spartakiadowych oraz juniorzy starsi. Tak duża liczba uczestników poznańskich regat, niespotykana od wielu lat, jest dowodem jak wielką wagę poszczególne regiony przywiązują do startu swoich reprezentacji w III OSM, przysyłając do Poznania możliwie jak największą liczbę młodych wioślarzy. Warto dodać, że program zawodów został tak ustawiony, aby młodzież miała jak najwięcej możliwości konfrontacji swych sił z kolegami i koleżankami z innych województw. Każdy z zawodników będzie startował na swoim dystansie dwukrotnie w sobotę i w niedzielę.

Wśród uczestników poznańskich regat znajdzie się spora grupa re-

prezentantów Wielkopolski, którzy już od roku przygotowują się do startu w III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Ponad 100 chłopców i dziewcząt z klubów KW04, Trytona, AZS-u, Polonii, Posnani i KTW Kalisz bardzo starannie przygotowują się do udziału w tej wielkiej imprezie i to zarówno pod opieką swoich trenerów klubowych jak i na zgrupowaniach organizowanych przez POZTW i WZMS.

Z konkurencji jakie rozegrane zostaną dzisiaj na Jeziorze Maltańskim najliczniej obsadzone są wyścigi czwórki ze sternikiem (12 osad) i jedynek (14 osad) juniorskich młodszych. Natomiast wśród juniorów młodszych 22 zawodników startuje w jedynekach, 19 osad w dwójkach podwójnych, 15 osad w czwórkach ze sternikiem. Wśród juniorów starszych sensacją jest zgłoszenie aż 18 osadek, które walczyć będą na dystansie 1500 m. Jeżeli chodzi o zawodników wielkopolskich to spore nadzieje wiążemy ze startem Biernackich w jedynekach, ósemka dziewcząt, która powinna być naszym mocnym punktem na III OSM, a ponadto wśród chłopców z dwójką podwójną, dwójką

bez sternika, dwójką ze sternikiem i czwórką podwójną.

Egzamin przed zbliżającymi się konkurencjami wioślarskimi III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży zdawać będzie również tor regatowy na Malcie. Jak zapewniają organizatorzy Spartakiady — Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych, wszystko będzie zaplanowane ostatni guzik, niemniej możemy zapowiedzieć, że do spartakiady pozostał już tylko miesiąc czasu i trzeba by już teraz rozpocząć niektóre roboty na Malcie tak, aby młodzież walczyła o medale III OSM w najlepszych warunkach. Konieczne jest uporządkowanie i oczyszczenie brzoźgów jeziora, wioski i mety, a także zaistalowanie radiofonizacji. Ta ostatnia ma być gotowa w połowie lipca.

Oprócz dzisiejszych regat i III OSM na Jeziorze Maltańskim odbędzie się w tym roku wiele interesujących imprez wioślarskich z mistrzostwami Polski seniorów, Regatami Przyjaźni walczywie, 23 i 24 bm. rozegrane tu zostaną Wioślarskie Mistrzostwa Wielkopolski połączone z Wielkopolskimi Igrzyskami Młodzieży. (s)

„JEZIORO OSOBLIWOŚCI” jest ekranizacją powieści Krystyny Sieickiej — autorki popularnej nie tylko wśród młodzieży, która wraz z reżyserem Janem Bato-rym opracowała scenariusz tego barwnego filmu. Nie zawiera on ani treściowych ani formalnych „osobliwości” — mówi o sprawach codziennych, o perypetiach rodzinnych i uczuciowych warszawskiej licealistki.

Postać Magdy, bohaterki tej rodzinno - osobistej historii, odzwierciedla na ekranie Maria Kowalik (tegoroczna maturzystka), która bardzo naturalnie i z niemałym talentem wykorzystuje swą wraz z reżyserem Janem Bato-rym interesującą osobowość. Michał Konarski, grający rolę Michała, także nie jest jeszcze aktorem zawodowym i on również w pewnym sensie „gra się”. Nic więc dziwnego, że romantyczny wątek między Magdą i Michałem stanowi najbardziej spójną, „najprawdziwszą” warstwę fabularną filmu, w którym reżyser dotyka równocześnie spraw bardzo wielu: rozwód i powtórne małżeństwo, dojrzewanie życiowe i uczuciowe młodzieży, próba odpowiedzi na pytanie o istotę szczęścia, współczesne akcenty rozbudowującego się kraju...

Obok debiutantów występują w tym filmie doświadczeni aktorzy: Barbara Horawianka, Stanisław Zaczek, Alicja Pawlicka i Urszula Modrzyńska.

„Jezioro osobliwości” ma interesującą treść muzyczną. Stawia ją charakterystycznie romantyczna i nastrojowa muzyka Wandy Warszawskiej.

„PORT LOTNICZY” wyreżyserował George Seaton na podstawie wielowolumenowej powieści Artura Haileya. Film opowiada o problemach ludzi lotnictwa cywilnego, o ich konfliktach w życiu osobistym i o wielkim poczuciu odpowiedzialności i obowiązku, gdy przychodzi zagrożenie (próba porwania samolotu). Nie brak tu sensacji, grozy i napięcia, są też elementy melodramatu. Mimo niemałego zasobu banałów, film ten przyciąga jednak — jak to określił jeden z recenzentów — „atmosfera, którą wnoszą ze sobą ludzie mocni, dzielni i odpowiedzialni”.

Wśród wykonawców głównych ról są prawdziwe gwiazdy aktorów filmów amerykańskich: Burt Lancaster, Dean Marlin, Jean Seberg, George Kennedy i in. (kos)

Dziękujemy

Stwierdzenie zawarte w tytule bardzo często powtarzało się w wypowiedziach trzech mówców: przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego poznańskiego etapu XXVI Wyścigu Pokoju a zarazem wiceprzewodniczącego Prezydium RN Poznania Andrzeja Witulskiego, zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Jerzego Pokrywczynskiego i dyrektora wydawnictwa „Trybuna Ludu” jednocześnie przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XXVI Wyścigu Pokoju Tadeusza Lesińskiego, którzy przemawiając do zebranego w Białej Sali Prezydium RN Poznania, aktywnie pracującego przy organizacji poznańskiego etapu, nie szczędzili słów uznania za ofiarę, pełną poświęcenia pracę, której wynikiem było, iż wszystko grało jak w przysłowiowym „szwajcarskim zegarku”.

Szczupłe ramy tego felietonu nie pozwalają na wymienienie wszystkich osób i instytucji, które przyczyniły się do sprawnego organizowania poznańskiego etapu. Był on z uwagi na dzień przerwy, szczególnie trudny dla działaczy. Setki i tysiące spraw do załatwienia „na wczoraj”, praca dosłownie w dzień i w nocy bez oglądania się na obowiązujące godziny, doprowadziły do tego, że słowo Poznań, w końcowej fazie XXVI Wyścigu Pokoju, stało się synonimem porządku, ładu i dobrej organizacji.

Trudno w tej chwili powiedzieć czy za rok znowu ujrzymy kolarzy uczestniczących tym razem w XXVII Wyścigu Pokoju. Jeżeli tak, możemy być pewni, że i wtedy wszystko zostanie zorganizowane „na piątkę”. Naszą pewnością opieramy przede wszystkim na fakcie, iż w Komitecie Organizacyjnym pracują ludzie, którzy od lat zajmują się poznańskimi etapami Wyścigu Pokoju i dla których praca ta stała się symbolem ich społecznego zaangażowania.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy fakt dekoracji na wczorajszym spotkaniu kilkunastu osób „Honorowymi Dyskami WKKF” za wyróżniający się działalność i instytucje otrzymały efektowne proporzeczki Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XXVI Wyścigu Pokoju oraz poznańskiego etapu. (s)



NIEDZIELA 10 VI

1 7.45 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.20 — „Przypomnamy, radzimy...”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Antena” — informacja o programach TV i radiowych; 10.35 — W starym kinie: „Wczesne komedie Chaplina” cz. II; 11.20 — Promenadny koncert polski; 12.45 — „Interstadio”; 13.15 — „Prze miany”; 13.45 — J. Porazińska: „Ki chus majstra Lepigliny”; cz. II; 14.40 — „Młosteczko na szlaku” — reportaż filmowy; 15.10 — „Gra pol ska kapela pod dyr. Feliksa Dzier żanowskiego”; 15.40 — „Cukier krzepi — chemia lepiej” — teleturniej z Łodzi; 16.40 — PKF; 16.55 — Mecz piłki nożnej Związek Radziecki — Anglia (II połowa me czu z Moskwy, kolor); 17.50 — „Po kochać wiatr” — cz. I pt. „Zeglar skie A. B. C.”; 18.20 — „Tele-Echo”; 20.15 — „Święto Trybuny Robotniczej” — program estradowy (kolor); 21.25 — „Elżbieta kró lowa Anglii” — odc. V ang. filmu ser. pt. „Wyprawa na Anglię”; 23 — „Magazyn sportowy”.

2 15.40 — Dla młodych widzów (kolor); 16.40 — „Historia żegluzi i okretu”; — „Złobowisto Grecji i Rzymu”; 17.40 — „Dzieciństwo Gorkiego” radz. film fab.; 20.15 — „Grzegorz Fitelberg” — w XX

rocznie śmierci: 20.45 — Fakty mówią: „Szeła” — wg „Słowa o Jakubie Szele” Bruno Jasińskiego (kolor); 21.20 — „Zmiana wach ty” — program rozrywk. TV NRD.

PONIEDZIAŁEK 11 VI

1 16.40 — „Zwierzyniec”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — Repor taż filmowy z Łuży: 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; 20.25 — Teatr TV — Jean Anouilh: „Mo lierówna”. Reżyseria — Ignacy Go lewski; 21.55 — „Przymat”; 22.40 — „Myśliwi w muzyce i anegdocie”.

WTOREK 12 VI

1 10 — „Elżbieta, królowa Anglii” — ang. film fab., odc. V pt. „Wyprawa na Anglię”; 11.35 — „Pamir — nowa ojczyzna szyn szyli” — film dok. Radzieckiej TV; 16.40 — „Telewizja Młodych”; 18.20 — „Panorama Lubuska”; 18.40 — „Szansa kwitnacej jabłoni”; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy...”; 20.15 — „Chłopcy” — film TV. Reżyseria — Ryszard Ber; 22.10 — Z cyklu: „Spotkanie z pisarzem” z Arturum Sandauerem”; 2 16.40 — „Zwierzyniec”; 17.30 — „Sermierka” (Ze starej szuflady); cz. II „Sporty naszych dziad ków”; 17.55 — „Bitwy, kampanie, dowódcy” — program publ.; 18.20 — „Kapelusz, torby, buty” (Mój dom, Twój, Wasz, nasz); kolor; 18.45 — „Jeżyk ros.” — lekcja 25; 20.15 — Telewizyjny Atlas Świata — program publ.; 20.45 — Recital — programowy — Anity Krochmal fortelpanowej — Anity Krochmal fortelpanowej. Główny Bacewicz i Karola Szymanowskiego; 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — „Szkice” — program publ.; 21.45 — „Sprechen sie deutsch” — jez. niem. powtórzenie lekcji 22; 22.10 — „Kino Wersji Oryginalnej” — „Powszednie dni” odc. V (ostatni) — film serijny prod. NRD.

ŚRODA 13 VI

1 9.25 — „Chłopcy” — film TVP; 11.25 — „Dacia opus 1300” —

rum. film dokumentalny (kolor); 14 — Z cyklu: „Wybieramy za wód”; 16.40 — Dla młodych widzów: „Polonezem dookoła świata” — rejs widziany z ładu — cz. I pt. „Wywrotki”; 17.10 — Dla dzie ci — „Male kino”; 17.35 — „Informacje, towary, propozycje”; 17.55 — „Sylwetki X Muzy — Andrzej Szalawski”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Perspektywy techniki” — reportaż z MTP; 20.15 — „Czas śmierci” — film ang. z serii „Świe ty”; 21.05 — „Świat i Polska”; 21.45 — Z cyklu: „Balet” — odc. IX „Od Odety do Odety”. Reżyseria i prowadzenie — Janina Jar zynówna — Sobczak; 22.40 — „Dzień Olimpijski” (z Berlina) międzynarodowy mityng LA i wia domości sportowe.

2 16.45 — „Nasze recenzje”; 17 — Świat w kamery naszych reporterów: „Antki nad Sudanem”; „Między Sahara a Nilem” — fil my „Tele-Aru”; 17.30 — „Motory zacja po polsku” — Reporterski Klub Czerch; 18 — Najmłodszy wykonawcy muzyki współczesnej — perspektywy muzyki. Udział biora uczniowie Państwowej Pod stawowej Szkoły Muzycznej im. Emilia Młynarskiego w Warszawie oraz nauczyciele i polscy kompozy torzy. Program prowadzi Henryk Schiller; 18.45 — „Jeżyk franc.” — lekcja 44 cz. II; 20.15 — „A la Espa nola” — program TV Hiszpań skiej; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — Teatr Kobra; Francis Durbridge — „Harry Brent”; odc. II. Reżyseria — Antoni Zakrzew ski; 22.55 — „Jeżyk ros.” — powtó rzenie lekcji 36.

CZWARTEK 14 VI

1 10 — Z cyklu: „Święty” — ang. film serijny pt. „Czas śmierci” (kolor); 16.40 — „Czas z brakiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — „Hej, od Lublina” — program z cyklu: „Z ludowej szkatuły”; 18.25 — „Obrachunki sportowe”; 18.45 — „Ex libris”; 13.10 — „Przy pomnamy, radzimy...”; 20.15 — „Morderca jest w domu” — we-

gierski film fab. W roli głównej Stanisław Mikulski; 21.50 — „Zio ty klucz” — reportaż z Międzynarodowych Targów Poznańskich; 22.30 — „Ekspres nr 28”. Reżyseria — Wowa-Bielicki.

2 17 — „Kształt bieszczadzkiej krainy” — program z cyklu „Krajobraz Polski” (kolor); 17.35 — „Człowiek — człowiekowi” (Kolorowe spotkania, kolor); 18.05 — Kino Filmów Animowanych — „Satyra na wady ludzkie” — cz. II. W programie filmy: „Most”, „Park”, „Co by było gdyby”, „Tunel”, „Proch”; 18.50 — „Co nam zostało z tych lat w modzie kobiecej” (Nic nowego) — przed ka miera Szymon Kobylński; 20.15 — Chóry świata: „Argentyna” — argentyńskie pieśni ludowe sple wa Cantoria de la Basilia del Socorro (kolor); 20.45 — Galeria 33 milionów — malarstwo Kazimierza Poczmańskiego (kolor); 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — „Jeżyk franc.” — powt. I. 44. cz. II; 21.50 — „Krewni i znajomi”, cz. II: „Johanna Herdekopf zdobywa doświadczenia” — film fab. NRD.

PIĄTEK 15 VI

1 10.25 — „Morderca jest w do mu” — węgierski film kryminalny; 12 — „Szczyrbskie wese le” — czeskosłowacki film (kolor); 16.40 — „Pora na Telefona”; 17.25 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — Muzyczne wizerunki miast: „Gniez no” — program filmowy; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Był i wi dział” — reportaż filmowy. Scenariusz i reżyseria — Maja i Ryszard Wójcikowie; 20.15 — „Kocha nie stare gruchoty” — ang. pro gram rozrywkowy; 20.40 — „Panorama”; 21.20 — Teatr TV — Ingmar Bergman: „Malowidło na drzewie”. Reżyseria — Stanisław Hebanowski.

2 17.10 — „Polak nowoczesny” — program publ.; 17.35 — Recital Pawła Liszki — program TV CSRS; 18 — „Magazyn studencki” — program publ.; 18.30 — „Sil-

John” — kurs podstawowy jez. ang.; 19 — „Westerny” (Potyczki z filmem); 20.15 — Monografia mu zyczne — Władysław Zalewski; 21.20 — „24 godziny” (kolor); 21.30 — „Kochankowie z Marony” — polski film fab.

SOBOTA 16 VI

1 10 — „Serce ludzkie” — bułg. film fab.; 15.15 — „Program I proponuje”; 15.35 — „Spotkanie z przyrodą”; 16.30 — Międzynarodo we zawody hippiczne CSJO — Pu char Narodów (Olsztyn); 18.15 — „Klejnoty” — reportaż filmowy (kolor); 18.40 — „Pegaz”; 20.15 — Festiwal Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze — „Koncert Przy jaźni”, w przerwie radz. film dok.; 22.15 — „Niebezpieczna sio strzenica” — czeskosłowacki film fab.

2 17 — „Ludzie nauki — prof. dr K. Kazimierz Urbanik”; 17.30 — „Doktorat z myślenia” — pro gram publ.; 18 — „O miedze świat cacy” — program publ.; 18.30 — „Wyspa Consumel” (Człowiek i morze) — amerykańsko-kanad. se ryjny film dok. (kolor); 18.55 — „Sprechen sie deutsch” — język niem., lekcja 23; 20.15 — „Luiza” — ang. film fab.; 21.20 — „Ach mi łości pod kwitnącą pomarańczą” — wg Federica Garcí Lorca. Scenariusz i reżyseria — Ewa Bonacka; 22 — „Slim John” — podstawowy kurs jez. ang., powtórzenie lek cji 27; 22.30 — „Prose graj” — program rozrywkowy TV CSRS; 22.55 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 17 VI

1 7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 8.20 — „Alarm przeciwlotni czy trwa”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — Z cyklu „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. pt. „Legendarny potwór lazurych grot” (kolor); 10.45 — „Promenada 1973” — niedzielny koncert z Pragi. Gra Orkiestra Re prezentacyjna Milicji Ludowej z Pragi oraz soliści. Koncert prowa dzą: Monika Unterferth (Berlin),

Jaroslava Panyrkova (Praga) i Lu cjan Kydryński; 12 — „Muzy bez etatu” — program poświęcony amatorstwu ruchowi muzycznemu; 12.30 — „Spotkanie w Kadzie” — program wiejski; 13 — „Zio te wrota” — teatryczny piosenki dziecięcej TV Słowackiej w Koszy cach; 13.50 — „Piosenka dla Ciebe”; 14.40 — Losowanie Toto-Lot ka; 14.55 — Z cyklu: „Śladami Pias tów” — „Z dziejów Pomorza za chodniego”; 15.25 — Sportowy ma gazyn sprawozdawczy, w tym Międzynarodowe Zawody Hippiczne w Olsztynie o Puchar Zwycięzców, mecz finałowy w piłce nożnej o Puchar Polski „Legia” (Warszawa) — „Polonia” (Bytom); 17.45 — „Dzielnym jeźdźcą” — teletur niej; 18.35 — „Kryteria”; 18.50 — „Przyjać czy odrzucić”; 20.20 — „Festiwal Piosenek Radzieckiej w Zielonej Górze. Koncert finałowy. W przerwie PKF; 22 — „Maga zyn sportowy”.

2 14.55 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa” — pro gram TV NRD; 15.55 — „Spotka nie z wędkarzami” — program roz rywkowy TV CSRS; 16.55 — „Sztu ka” — reportaż z XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Filmu Krótko metrażowego w Krakowie; 17.40 — „Wśród ludzi” — II cz. „Trylogii o Gorkim” — radz. film fab.; 20.15 — „Spór o pania Hańska” — widowisko dokumentalne; 21.15 — „Szanie i ideały” — w pracowni Janusza Kaczmareckiego (Spotkania intymne) — program filmowy Tadeusza Kraski; 21.40 — „Teatrzyk Trzech” — autorzy: Adam Kreczmar, Janusz Kofta i Jan Pietrzak. CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 — oraz w progra mie I Politechnika: w poniedziałek, środe i piątek — o godz. 15.20 i po godz. 22.40 oraz w programie 1 — Telewizyjny Technikum Rolnicze: w poniedziałek, środe i piątek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o godz. 15.20 i w sobotę o godz. 14.05. (b)

**Spółdzielnia Pracy
Lekarsko-Specjalistyczna**
w Poznaniu
ul. Wrocławska 6 — tel. 549-08

wykonuje dla zakładów pracy państwowych, spółdzielczych i prywatnych na terenie Poznania i woj. poznańskiego

badania środowiskowe

obejmujące — oznaczenia zanieczyszczeń toksycznych powietrza
oraz pomiary — zapylenia powietrza
— mikroklimatu
— oświetlenia
— hałasu
— wibracji

**lekarskie badania
okresowe pracowników**

Po zakończeniu badań — zleceniodawca otrzymuje pisemne opracowania wyników.
4230-K1

**DYREKCJA
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla Pracujących**
przy Wlkp., Przeds. Przemysłu Ziemniaczanego
w Luboniu

PRZYJMIE KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74

w specjalności:

- ŚLUSARZ — mechanik,
- ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie miesięczne,
- odzież ochronną,
- korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

1099-K2

Zakład Energetyczny Poznań - Miasto
ZAWIADAMIA, że
dla umożliwienia załatwienia odbiorcom w godzinach popołudniowych niezbędnych spraw związanych z dostawą energii elektrycznej i gazu

wprowadził z dniem 1 czerwca 1973 r.

**PRZESUNIĘCIE GODZIN PRACY
REJONÓW INKASA**

przy ul. Nowowiejskiego 10 i Grobla 15

A MIANOWICIE:

w każdą środę od godz. 10 do 17. W pozostałe dni tygodnia bez zmian, tj. od 8 do 13 — w soboty od 8 do 11.
4662-K1

P.P. „DOM KSIĄŻKI”
w Poznaniu ul. Marchlewskiego 108/112
telefon 540-07

SPRZEDA SKRZYNI DREWNIANE

około 200 sztuk

o wymiarach 60×54×35 cm.

4284-K1

Pracownicy poszukiwani

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Sremie, woj. poznańskie — zatrudni zaraz z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego — następujących pracowników:

- INŻYNIERA BUDOWNICTWA z uprawnieniami,
- INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW do pracy w Dziale Głównego Automatyki i w pionie inwestycyjnym,
- INŻYNIERÓW ODLEWNIKÓW,
- INŻYNIERA ENERGETYKA — ze specjalnością energetyka cieplna na stanowisko kierownika.

Dla osób samotnych zakwaterowanie w hotelu robotniczym i kat. (bez rodziny). Zakład posiada stołówkę.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Sremie, ul. Staszica 1.
1444-K2

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Sremie, ul. Czerwonej Armii 49, tel. 317, 318 — zatrudni:

MAGAZYNIERA, materialnie odpowiedzialnego, ze średnim wykształceniem, do pracy w Centralnym Ośrodku Selekcji Drobni — Polityka k. Poznania (w budowie).

Wymagana jest kilkuletnia praktyka na podobnym stanowisku.

Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie.

Przedsiębiorstwo przyjmie najchętniej kandydata z terenu powiatu poznańskiego lub m. Poznania.

Pozostałe warunki do omówienia w zarządzie przedsiębiorstwa — adres jak wyżej, pok. 108, tel. wewn. 14, lub bezpośrednio w Kier. Grupy Robót COSD Polityka k. Poznania.
1457-K2

Poznańskie Restauracje Dworcowe „WARS” w Poznaniu, Dworzec Główny — przyjmą do pracy PALACZY C. O.

Warunki pracy wg układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Kadr. Poznań, Dworzec Gl., pok. 57.
4537-K1

Regionalna Spółdzielnia Pracy „Renoma” — Poznań, ul. Szewska 7 — zatrudni zaraz z terenu miasta Poznania:

- KIEROWNIKA SKLEPU sprzedaży handlu det. (prac. umysł.) — wymagane kwalifikacje: wykształcenie handlowe + praktyka,
- Z-CE KIER. SKLEPU (prac. umysł.) — wymagane kwalifikacje: wykształcenie handlowe + praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, ul. Szewska 7.
4589-K1

Zarząd Wielobranżowej Spółdzielni im. dr Fr. Witaszka w Poznaniu, zatrudni FACHOWCÓW INWALIDÓW na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych w branży papierniczej — poligraficznej, dziewiarskiej i pow. różniczej.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Zarząd Spółdzielni ul. Grunwaldzka 3.
4350-K1

**TO BARDZO CIEKAWIE DLA SPECJALISTÓW
URZĄDZENIA Z ZSRR**

DLA PRZEMYSŁU

• WŁÓKIENNICZEGO,

• CHEMICZNEGO,

• POLIGRAFICZNEGO,

a także POMPY, KOMPRESORY i PRZEMYSŁOWĄ APARATURĘ

demonstruje na MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH w Poznaniu

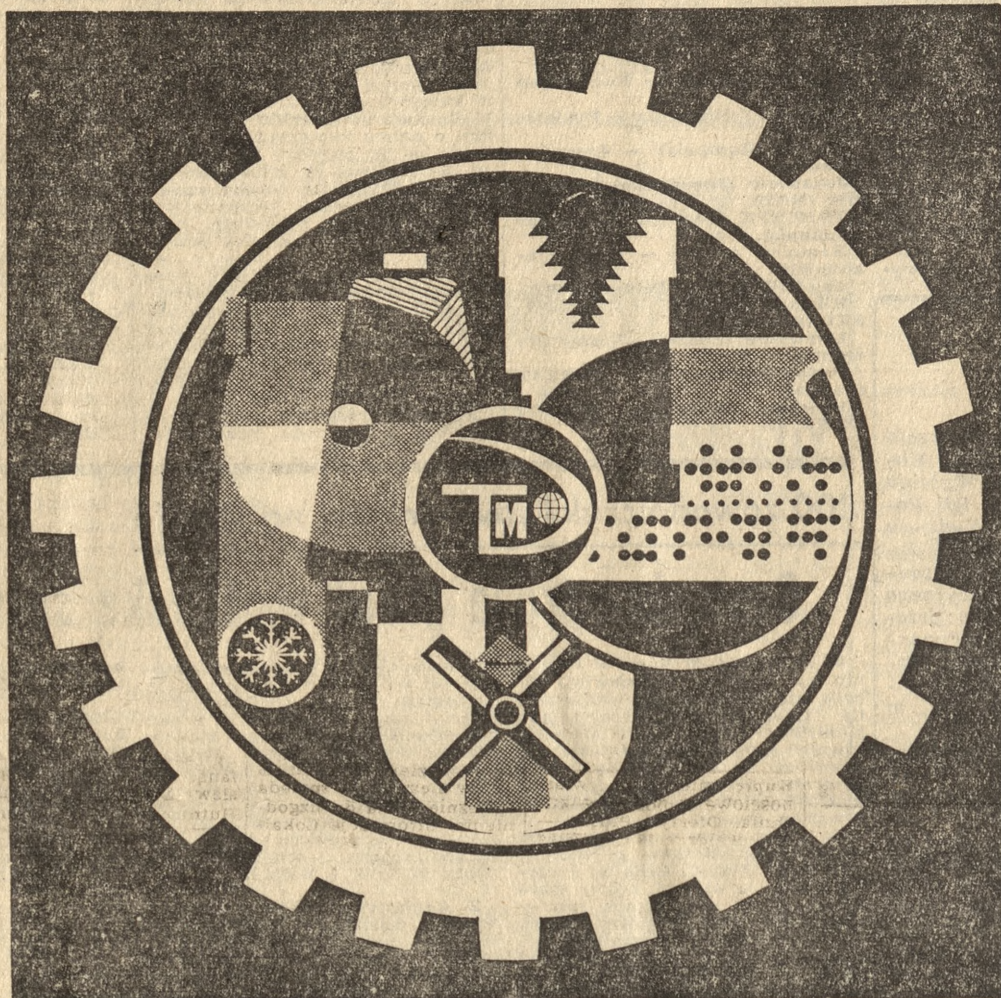
OD 10 DO 19 CZERWCA 1973 ROKU

**RADZIECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
ZAGRANICZNEGO „TECHMASZEKSPORT”**

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEGO STOISKA, GDZIE

MOŻNA OTRZYMAĆ KONSULTACJĘ OD SPECJALISTÓW

I ZOBACZYĆ EKSPONATY W PRACY.



TECHMASHEXPORT

1104-K2

**ODDZIAŁ RUCHOWO - HANDLOWY
w Poznaniu**

przy ul. Chudoby nr 10

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1973/74
do I klasy 3-letniej Zasadniczej Szkoły
Zawodowej dla Młodocianych

o specjalności:

OPERATOR

RUCHOWO - PRZEWOZOWY kolei
w roku szkolnym 1973/74
utworzone zostaną I-sze klasy tej szkoły
w Poznaniu, Koninie i Zbąszynku
(Kandydaci z okolic Konina i Zbąszynka
mogą zgłaszać się u zawiadowcy stacji).

Wynagrodzenie:

w I roku nauki — 150,—
w II roku nauki — 320,—
w III roku nauki — 800,—

Uczniowie otrzymują odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej, bezpłatne umundurowanie służbowe, legitymację służbową uprawniającą do 80 proc. zniżki kolejowej, 12 bezpłatnych biletów kolejowych na dojazd do szkoły, bezpłatną opiekę lekarską oraz deputat węglowy od II roku nauki.
4278-K1

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska
w Poznaniu, ul. Druskiénicka 12/14

SPRZEDA

1 KOCIOŁ PAROWY STOJĄCY

o pow. ogrzew. 15 m²

firmy ZBOK Katowice.

Urządzenie można oglądać przy ul. Warszawskiej 6, po uprzednim zawiadomieniu telefonicznym nr 444-61 wew. 86, Dział Administracji.
4282-K1

**Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
w Bytniu, pow. Szamotul**

przyjmie zaraz

3 MURARZY z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego do pracy przy budowie budynku mieszkalnego 8-rodzinnego wraz z zapleczem gospodarczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni. Dogodny dojazd autobusem PKS.
46287g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
wynajmie od 1 czerwca 1973 r.

4-6 POMIESZCZEŃ

na biura najchętniej z telefonem.

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie pod numer 674-441 wew. 82.
4202-K1

**Spółdzielnia Pracy
Lekarsko - Specjalistyczna w Poznaniu,**
ul. Wrocławska 6

zawiadamia, że z dniem 9 czerwca 1973 r.

NASTĄPIŁA ZMIANA

dotychczasowego numeru telefonu

na nowy numer 591-21

4339-141

PIECE DO SAUN FIŃSKICH

dwuosobowych — domowych o mocy 8 KW

oraz ELEKTRYCZNE OGRZEWACZE

akumulacyjne - kanałowe o mocach od 1 do 5,2KW

WYKONUJE SOLIDNIE I TERMINOWO

NA INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA

SPECJALISTYCZNY ZAKŁAD USŁUGOWY nr 98/II

Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „USŁUGA”,

61-049 Poznań, ul. Czekalskie 33 (przedmieście

Warszawskie).
44222g

PROSIMY WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!



UWAGA MŁODZIEŻY!

**CZY CHCESZ BYĆ MODNIE
I EFEKTOWNIE UBRANA?**

**ZAPRASZAMY
DO ZESPOŁU SKLEPÓW
SPECJALISTYCZNYCH
WPTO**

przy • ul. Szkolnej nr 5

• ul. 27 Grudnia nr 4

W SKLEPACH — ANKIETY Z CENNYMI NAGRODAMI

WARTOŚCI 3.000 ZŁ — ILOŚĆ ANKIET OGRANICZONA!

4394-K1

**„POMET” ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
ZAKŁADÓW METALURGICZNYCH W POZNANIU
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH
PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW**

na rok szkolny 1973/74 w zawodach:

1. FORMIERZ-ODLEWNIK
2. MODELARZ ODLEWNICZY
3. TOKARZ

Nauka trwa trzy lata a absolwenci w zależności od ukończonej specjalności otrzymują tytuł: wykwalifikowanego formierza-odlewnika, modelarza odlewniczego i tokarza.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

1. Wynagrodzenie:

Rok nauki	Specjalność i wynagrodzenie	
	formierze-odlewnicy, modelarze-odlewnicy	tokarze
— w I roku nauki rycz. mies.	260—380 zł	150 zł
— w II roku nauki rycz. mies.	380—500 zł	320 zł
— w III roku nauki stawka godzinowa	formierze-odlewnicy 6,50 zł	tokarze, modelarze-odlewnicy 6,00 zł

2. Premia:

W II roku nauki formierze-odlewnicy i modelarze-odlewnicy do 25% zarobku podstawowego.

3. Inne świadczenia:

- Od I roku nauki — odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej, urlop wypoczynkowy,
- od II roku nauki — deputat węglowy (ekwiwalent pieniężny).

Warunki przyjęcia:

- ukończenie szkoły podstawowej (świadcstwo i skierowanie),
- wiek 15—17 lat,
- zdolność do wykonywania określonego zawodu, stwierdzona przez lekarza przemysłowego „Pometu”,
- podanie o przyjęcie do szkoły potwierdzone podpisem rodziców,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- 3 fotografie formatu legitymacyjnego.

Dokumenty należy składać w terminie do dnia 30 czerwca br. w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej „Pomet”, ul. Krahmowa 15, telefon 720-81, wewnętrzny 316.
3973-K1



P.P. „MOTOZBYT“

w POZNANIU - ANTONINKU

ul. Goryslawa 9

INFORMUJE, że

PRZYJMUJE PRZEDPŁATY

na przyczepy campingowe n-126 standard

CENA DETALICZNA 34.000 ZŁ



Dane techniczne:

długość całkowita — 3600 mm
szerokość całkowita — 1900 mm
wysokość całkowita — 2000 mm
ciężar bez wyposażenia — 220 kg
ilość miejsc do spania — 2 plus 2
dopuszczalne dodatkowe obciążenie — 50 kg

Wpłaty w pełnej wysokości należy dokonywać na konto
IV O/M Poznań 1231-6/17-4094,
podając czytelnie imię i nazwisko, adres zamieszkania.

Przyczepy będą sprzedawane
w kolejności dokonanych przedpłat
ŻYCZYMY UDANEGO ZAKUPU!

4524-K1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK

KÓŁEK ROLNICZYCH

w Poznaniu

ul. Mickiewicza 33, tel. 453-65

PILNIE ZAKUPI

od jednostek społecznych

2 MAŁE MASZyny OFFSETOWE

typu Romayor II wzgl. I.

Zgłoszenia prosimy kierować na nasz adres.
4306-K1

CENTRALNY OŚRODEK

GOSPODARKI MAGAZYNOWEJ

w Poznaniu, ul. Szyperska 18

telefon 576-91 wewn. 62

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

niżej wymienione nadwyżki

1 TAŚMĘ FILMOWĄ ORWO 16 mm

— negatyw NP — 7 a 30 mb 6000

— negatyw NP — 55 a 30 mb 2190

4200-K1

Ośrodek Badawczo - Rozwojowy

Przemysłu Oponiarskiego „STOMIL”

w Poznaniu, ul. Starołęcka 18

SPRZEDA W CIĄGU ROKU

ZŁOM OPONOWY

po cenie 0,50 zł — za 1 kg.

przedsiębiorstwu społecznemu, nie-

uspołecznionemu i osobom prywatnym.

Zamówienia należy składać w Dziale Zaopatrzenia i Zbytu, telefon 720-64, wewn. 84. 4412-K1

UWAGA: MIESZKAŃCY i ADMINISTRATORZY!!!

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI, RÓWNIEŻ

NA RATY PRZECZ PKO

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu

Usług Remontowo-Budowlanych w Poznaniu,

przy ul. Mickiewicza 27

wykonuje:

— malowanie mieszkań, klatek schodowych, budynków

jednorodzinnych, gospodarczych itp.,

— instalacje elektryczne, oświetleniowe i siłowe.

Zgłoszenia i informacje przyjmujemy codziennie

w godz. 8 do godz. 15 — telefon 411-155.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG POD

NADZOREM KWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW.

4446-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM

w Poznaniu, Stary Rynek 53/54

uprzejmie

PRZYPOMINA PT ODBIORCOM POZARYNKOWYM

o obowiązku złożenia zamówień rocznych na 1974 r.

NA OBUWIE OCHRONNE oraz KOŻUCHY

i KURTKI OCHRONNE NA SPODACH BARANICH.

w terminie do dnia 15. VI. 1973 r.

Terminowe złożenie zamówień umożliwi naszemu przedsiębiorstwu

zabezpieczenie potrzeb odbiorców pozarynkowych.

4719-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM

i MATERIAŁAMI BUDOWLANymi w Poznaniu

informuje konsumentów indywidualnych i zbiorowych

że od 2 maja br. rozpoczęła się

SPRZEDAŻ KOKSU

na sezon opałowy 1973/74.

Konsument indywidualni, aż do odwołania mogą zakupić

całoroczny przydział.

4219-K1

Praca Nauka

Ogrodnictwo, zatrudni ko-
biety i mężczyzn z utrzy-
maniem i spaniem. Sztu-
kowskiego, Poznań, ul. Sta-
rołęcka 186a. 47387g

Przyjmie do pracy w o-
grodnictwie, za dobrym
wynagrodzeniem. Poznań,
ul. Starołęcka 165. 47536g

Potrzebna pomoc domo-
wa do chorego. Warunki
dobre. Zgłoszenia od godz.
16. Adres Osiedle Pia-
stowskie 20 m. 60. 47491g

Pani do opieki nad star-
szą osobą, potrzebna. —
Zgłoszenia: Matejki 2 m.
4, po godz. 17. 47450g

Rencistów w sile wieku
przyjmie do pilnowania
sadu na okres 3 miesięcy.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 45814g.

Ogrodnik poszukuje pra-
cy z mieszkaniem. Adres
wskazuje „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 499p

Młodsza pomoc domowa
z gotowaniem do 2 osób
przyjmie na stałe, najchę-
tniej z prowincji. Zgłosze-
nia: Adamski, Poznań, Ma-
tejki 33a, w godz. 12-14.
47355g

Spawacz — chłodnice sa-
mochodowe potrzebny za-
raz. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 45847g.

2 uczniów, również za-
miejscowych, na dobrych
warunkach oraz pomo-
nika, przyjmie. Zakład bla-
charki (budowlany), Po-
znań, Dąbrowskiego 27.
46338g

Potrzebna pomoc domowa
(dwoje dzieci), 8 godzin
dziennie. Puszczysławko,
ul. Grunwaldzka 7.
46375g

Kupno Sprzedaż

Kupię betoniarke każdej
wielkości. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47834g.

Sztafugę pokojową, kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 47454g.

Pudełki miniaturowe —
czarne, po championie za-
granicznym, sprzedam. Ho-
dowla „Czarna Róża”, ul.
Litewska 3 m. 1. 46788g

Motocykl K-750, z koszem
— sprzedam. Buk, Nowo-
tomyska 12, Synoradzki.
47599g

Sumator Olimpia typ AM-
052, nowy sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 45516g.

Skuter Lambretta sprzed-
am. Bednarska 7 (Jeży-
ce). 47811g

Sprzedam czarne pudełki
średnie, 7-tygodniowe.
Szamarszewskiego 36 m. 13,
godz. 16-20. 47408g

Wózki dziecięce, różne
modele, wielki wybór po-
leca Brzozowska, Poznań,
Czerwonej Armii 10.
41760g

Drzewo dębowe i topolo-
we okrągłe, dobrej jako-
ści — odstąpię, które mo-
że być przetarte według
życzonej grubości w
miejscowym tartaku. Wia-
domość: Stanisław Ratusz-
ny, Brenno 165, 67-403 Wi-
jewo, pow. Wschowa.
422p

Sprzedam pianino Carl
Ecke. Płyta metalowa. Po-
znań, Przybyszewskiego
31 m. 3. 47668g

Sprzedam motocykl WSK,
cena 3.000. Zakreślony —
Grunwaldzka 17. 47737g

Sprzedam nieużywany ku-
chnię gazową na propan-
butan, 4-palnikową z pie-
karnikiem. Poznań, Ste-
szewska 11, godz. 17-19.
47666g

Samochody

BMW 2000, przebieg 80.000
km, nowy silnik, kolor
winiowy, dach rozsuwa-
ny, radio 4-zakresowe —
Blaupunkt — sprzedam.
Telefon 672-132, wieczor-
em. 47598g

Fiata 850 sprzedam, Tele-
fon 597-02. 47066g

Sprzedam samochód Ci-
troën BL 11. Głogowska
125 m. 7, po godz. 17.
47164g

Sprzedam Skodę 1000 MB,
rok produkcji 1968. Józef
Zimniak, Janków Zales-
ny, poczta Raszków.
516p

Wartburg 312 Camping —
sprzedam. Arciszewskiego
25 m. 40. 47367g

„Wartburg de Luxe” 312,
przebieg 60.000, w dobrym
stanie sprzedam. Rawicz,
tel. 21-23. 45125g

Ford-Custom 6-osobowe-
go, po generalnym remon-
cie — sprzedam. Warsztat
samochodowy — Dąbrow-
skiego 7. 47839g

Sprzedam Skodę — 100 S,
Lambrette Li-150 w bar-
dzo dobrym stanie. Garaż
11 — ul. Szczepana, naroż-
nik Jaworowej (Dębica),
godz. 17-20. 47648g

Sprzedam 4 nowe opony
bez detek marki Miche-
lin o wym. 135-330/135-13 x
radi-1. Adres wskazuje „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
46780g.

Lokale

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe, 2 pokoje z ku-
chnią. Oferty „Prasa”, —
Grunwaldzka 19 dla 47615g

Pannie pracującej, wy-
nagrodzenie, wy-
nagrodzenie, wy-
nagrodzenie. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 46920g.

Człuchów — mieszkanie
spółdzielcze M-3 na pie-
trze, słoneczne, zamienie
na podobne w mieście w
województwie poznań-
skim. Gdaniec, 77-300 Czł-
uchów, Traugutta 9 m. 20.
534p

Dwa pokoje, kuchnia, la-
zieńka, samodzielne, kwa-
terunkowe — Łazarz, za-
mienie na dwie kawaler-
ki. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 47659g.

Okazyjnie sprzedam dział-
kę 4.000 m², zadrzewioną,
opłotowaną, domek —
dwa pokoje, kuchnia, la-
zienka, garaż, duża szopa,
około 270.000. Poznań, Bo-
brownicka 9a. 47312g

Nieruchomości

Sprzedam nieruchomość
i dom mieszkalny, szopa,
c. o., telefon, duże zabu-
dowanie. Posesja nadaje
się na wszelkiego rodzaju
warsztaty produkcyjne i
usługowe. Mieczysław Wy-
socki, 63-300 Pleszew, ul.
Podgórna 19, tel. 280.
42399g

Domek jednorodzinny —
blisko Poznania sprzedam.
Po kupnie 3 pokoje, ku-
chnią wolne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47662g.

Sprzedam dom w cen-
trum Sremu, po kupnie
wolne 3 pokoje z przy-
należnościami. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 47618g.

Dom 2-rodzinny, wolne
mieszkanie, 2 pokoje z ku-
chnią, łazienką, ogród 326
m², w Lesznie — sprzeda-
ż. Informacje Lokalne
Zrzeszenie Właścicieli
Nieruchomości — Leszno,
Metziga 13. 414p

Września, 20 km od Po-
znania, sprzedam na do-
brych warunkach lub za-
mienie na okolice nad-
morskie, podgórskie, wil-
ę czynszową z ogrodem
zadrzewionym. Zgłoszenia
Dziennik Zachodni, Kato-
wice, Młyńska 1 dla
46783g.

Okazyjnie sprzedam dział-
kę 4.000 m², zadrzewioną,
opłotowaną, domek —
dwa pokoje, kuchnia, la-
zienka, garaż, duża szopa,
około 270.000. Poznań, Bo-
brownicka 9a. 47312g

Sprzedam 3,5 morgi ziemi
oraz z starymi zabudo-
waniami, nadająca się na
ogrodnictwo, 50 km od
Poznania. Dojazd autobu-
sem. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 47451g.

Sprzedam dwie działki
185 ha, 225 ha w Kicinie,
pow. Poznań, nadające
się na ogrodnictwo. Ha-
łasik, Kicin, poczta Czer-
wonka. 46385g

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych

Elektromontaż w Poznaniu

ul. Wieruszowska 16

ZAKUPI NATYCHMIAST

CENTRALKĘ TELEFONICZNĄ ręczną

typ CB 20 lub 30 NN.

Informacje pisemne prosimy kierować pod
adresem przedsiębiorstwa, a telefoniczne pod
nr 675-251, wewn. 250. 4357-K1

„FORMA” Spółdzielnia Pracy

Przemysłu Artystycznego w Poznaniu

Stary Rynek 52b

KUPI PILNIE

ODWADNIACZE typu „Samson” M 3300

Ø 15, sztuk 100 oraz Ø 20, sztuk 10.

4536-K1

Komunikaty

Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydium Dzielnico-
wej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, w dniu
12 września 1972 r. ukarało ob. Ryszarda Hauzińskiego
zam. Poznań, ul. Grobla 19 m. 13 — karą grzywny w
wysokości 3.000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia na
60 dni aresztu, orzeczono nawiazkę w wys. 1.000 zł
na rzecz PCK.

Ukarany w dniu 12 września 1972 r. ok. godz. 20.30
w Poznaniu, w Parku Chopina przy ul. Walki Mło-
dych, będąc w stanie nietrzeźwym przewracał ławkę
wspólnie z kolegami i pojeździł na śmieci oraz za-
czepiał bezpodstawnie osoby oczekujące na przystan-
ku autobusowym przy ul. Wierzbowej. 4633-K1

Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydium Dzielnico-
wej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto — w dn.
12. IV. 1972 r. — ukarało ob. Zbigniewa Rostera, zam.
Poznań, ul. Warszawska 147/1 — karą aresztu 3 mie-
sięcy.

Ukarany w dniu 12 września 1972 r. ok. godz. 20.30
w Poznaniu w Parku Chopina przy ul. Walki Mło-
dych, będąc w stanie nietrzeźwym, przewracał ławkę
wspólnie z kolegami i pojeździł na śmieci oraz za-
czepiał bezpodstawnie osoby oczekujące na przystan-
ku autobusowym przy ul. Wierzbowej. 4556-K1

LUDWIKA HALASZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11.50
z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W nieutulonym żalu zawiadamia

RODZINA

47811g

† Dnia 7 czerwca br. odeszła od nas na zaw-
sze po długich i cierpliwie znoszonych cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., moja
najdroższa żona, ukochana matka, teściowa,
babcia i prababcia, przeżywszy lat 76

KATARZYNA OKUPIAK

z domu Szala

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby dnia
10 czerwca 1973 r. o godz. 14 na cmentarz para-
fialny w Lusowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Sady, Poznań. 47878g

† Dnia 7 czerwca 1973 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 59, mój najdroższy mąż, troskli-
wy i wzorowy ojciec, kochany dziadziś, teść,
wujek i szwagier, śp.

BOLESŁAW OBREMSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
11 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Zbyłowska 6 m. 3. 47854g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca
br. odeszła nasza kochana siostra i ciocia

KAZIMIERA WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

siostra z rodziną

Poznań, Jarochońskiego 43. 47782g

W dniu 6 czerwca 1973 r. zmarł

BARTŁOMIEJ BOLEWSKI

kierownik Gospodarstwa SNS Mutowo,

odznaczony Krzyżem Zasługi III klasy, Odznaka
Honorowa za Zasługi dla Woj. Zielonogórskiego
i Srebrnym Krzyżem LZS.

W Zmarłym straciłszy cenionego, zasłu-
żonego pracownika, serdecznego i szanowanego
kolegę.

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współ-
czucia — składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy

oraz współpracownicy

Stacji Nasienn Szkółkarskiej w Mutowie

1537-K2

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 czerwca 1973 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach, namaszczone Olejami św., przeżywszy
lat 74, nasza najukochańsza matka, teściowa,
babcia i prababcia

ROMUALDA WOLIŃSKA

z domu Piwińska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm.
o godz. 12 na cmentarzu w Puszczysławku.

W smutku pogrążeni

córki, synowie, synowie, zięciowie

i wnuki

Dojazd podmiejskim autobusem z Dębca.
Poznań, Mickiewicza 27. 47773g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
8 czerwca 1973 r. zakończyła swój pracowity
życiowy 80 roku życia, opatrzona Sakramentami
św., po długich i ciężkich cierpieniach, najdro-
ższa i niezapomniana matka, siostra, teściowa
i babcia, śp.

JADWIGA PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w Przygodzicach, dnia
11 czerwca br. o godz. 14.30.

W imieniu rodziny

ks. Edward Pawlak

47784g



Czy złożyłeś już kupon

na niedzielną grę

„KOZIOŁKÓW”

Czeka na Ciebie

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Ożenek”.
NOWY — g. 19 „Moralność pa-
ni Dulskiej”.
OPERA — g. 19 „Tosca”.
OPERA — g. 19 „Mój przy-
jaciel Bunbury” (premiera).
MARCINEK — g. 10 i 17 „Błę-
kitny jeź”.
KABARET „TEY” — g. 22

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16
„Znikający punkt” (USA 18 l.).
g. 18, 20.15 „Tyko wtedy gdy się
śni” (ang. 14 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Godzilla kontra Hedorah” (jap.
14 l.). g. 17.30, 20 „Ogrodz roko-
szy” (hiszp. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30,
22.15 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30,
18, 20.15 „Jezioro osobliwości” (pol.
14 l.). g. 22.15 „Droga do Saliny”
(wł.-fr. 18 l.).
CONG — g. 10, 12, 14, 16 „Przy-
godę misia Yogi” (USA 7 l.). g.
18, 20 „Wakacje we czworu” (wł.
18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Tajem-
nica Aleksandra Dumasa” (czes.
14 l.). g. 19.30 „Pokusa” (wł. 18 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Pokój
przechodni” (NRD 16 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Na wy-
fot” (pol. 18 l.).
MALTA — g. 16 „Zemsta” (pol.
12 l.). g. 18 „Panienka z okienka”
(pol. 12 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Helm
Aleksandra Macedońskiego” (radz.
11 l.). g. 17.30, 19.30 „Na krawe-
dzi” (pol. 16 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Uciekaj i daj
się złapać” (czes. 11 l.). g. 19 „Dzie-
wica i Cygan” (ang. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Na
rahunek” (rum. 14 l.).
PRZYJAŹN — g. 15.45, 18, 20.15
„Powrót z frontu” (radz. 14 l.).
RIALTO — g. 16, 18, 20 „Król,
dama, walet” (USA-NRF 16 l.).
RUSALKI (Szwedz) — g. 15,
17, 19.30 „Ostatni wojownik (USA
16 l.).
SCALA — g. 16, 18 „Hibernatus”
(fr. 11 l.). g. 20 „Rewizja osobis-
ta” (pol. 18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Tydzień szaleńców” (rum. 16 l.).
WZASOWICZ (Puszczyk) —
g. 14.30, 16.30, 18.45 „Dawid Copper-
field” (ang. 14 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 16.45 „Tyl-
ko dla orłów” (ang. 14 l.). g. 19.15
„Romeo i Julia” (ang. 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Afryka Zachodnia”.

*
CZERNASTKA, OLIMPIA, TE-
CZA, WILDA, WRZOS (Luboń) —
nieczynne.
CYRK
CYRK „WIELKI” (obok Stadio-
nu im. 22 Lipca) — g. 15 i 19.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, laryngologia, neurologia —
ul. Przybyszewskiego 49; chirur-
gia dziecięca do lat 14 — ul. Krv
Siewicza 7; okulistyka — ul. Gar-
bary 17; psychiatria — ul. Szpi-
talna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20); wy-
padyk uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla nowo poznających, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414)
— g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Antyki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
ciecka 78 (dzw. nocne), Marcin-
kowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Studio nowości: 8.05 Studio Młod-
ych: „U przyjaciół”: 8.10 Mel.
siedmiu stolic: 8.35 W kregu muz.
rozrywk.: 9.05 Dla kl. III i IV
(wch. muzyczne): „Podobne, ale
inne”: 9.25 Czerwone gitary: 9.30
Moskwa z melodii i piosenka:
9.45 Z rodzinnych pól — tańce lu-
dowe: 10.08 Melodie na wyciecz-
kę: 10.40 Co słychać w świecie:
10.45 Śpiewa M. Fogg: 11 Z lubel-
skiej fonotki muz.: 11.25 Reflek-
sy: 11.30 Nasi ulubieńcy: 12.20 Kon-
cert życzeń: 12.50 Turniej zespo-
łów wokalnych: 13.25 Radiowy
poradnik rolnika: 13.35 Turniej
zesp. instrum.: 14 Ze świata na-
uki i techniki: 14.05 Spotkanie z
piosenką radziecką: 14.30 Sport, to
zdrowie: 14.35 Przeboje na traba-
ke i fortentian: 15.05 Jazz dla wszy-
stkich: 15.30 Listy z Polski: 15.35
Mel. z westernów: 16.10 Piosenki
do słów E. Brylla: 16.30 Płyty z
różnych stron — Anglia: 17 Stuo-
dio Młodych: Radio-kurier: 17.15
Fonoteka: 17.45 Rytm, rynek, re-
klama: 18 Transm. z Mistrzostw
Europy w Boksie: 19.05 Muzyka i
Aktualności: 19.30 Transm. z Mi-
strzostw Europy w Boksie: 20.15
Sobotnia rewia tan.: 21 Program
z dywanikiem”: 22.05 Sobotnia re-
wia tan.: 23.10 Korespondencja z
zagranicą: 23.15 Sobotnia rewia
tan.: 0.05 Kalendarz Nauki Pol-
skiej: 0.10 Program nocny z Bia-
legostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Nasze odwie-
dziny: 8.35 „W kregu spraw nie-
tylko rodzinnych”: 8.55 Muz. spod
strzechy”: 9 Muz. rozrywk.: 9.20
Chór PR we Wrocławiu: 9.40 Studio
Młodych: „Ambicje i starty”: 10
Teatr PR — Studio Współczesne
„Mistrz świata” słuch.: 11 Dla kl.

Przykład nie tylko budowlanych

Na wypoczynek - latem

Wielkopolscy budowlani pragną korzystać z urlopów głów-
nie w ciągu lipca i sierpnia. Pomijając fakt, że jest to okres,
w którym występuje nasilenie prac budowlanych, powtarza
się problem: gdzie umieścić urlopowiczów? Dla wszystkich
chętnych, w tym czasie nie ma miejsc w ośrodkach zakła-
dowych, a z kolei po sezonie letnim większość ośrodków
się zamyka. Zatem — swolste błędne koło.

Na 90 przedsiębiorstw, któ-
rych załogi należą do Związku
Zawodowego Pracowników
Przemysłu Budowlanego, 58
posiada własne ośrodki wypo-
czynkowe. Liczba znaczna, ale
trzeba tu dodać, że większość
z nich to prowizoryczne cam-
pingi, barakowozy. Brak też
przy nich kuchni i jadalni.
Tylko 6 ośrodków przystoso-
wanych jest do użytkowania
ich przez cały rok. W prakty-
ce nie ma to zastosowania,
są one bowiem wykorzystywa-
ne najwyżej do końca wrześ-
nia.

Jednym z lepiej urządzonych
jest m. in. ośrodek Zjednocze-
nia Elementów Wyposażenia
Budownictwa; mieści się on
w Jantarze koło Gdańska, ale
i on czynny jest tylko od 1
czerwca do połowy września.

W tym roku na remont tej
placówki Zarząd Okręgu bran-
żowego związku zawodowego
wyasygnował 200 000 zł. Wcze-
sowiec z Kaliskiego Przedsię-
biorstwa Budowlanego chwał-
la sobie natomiast pobyt w
Swinoujściu. Jest to jeden z
największych ośrodków. Jed-
norazowo może tu przebywać
560 osób. Turnusy organizowa-
ne są też tylko latem.

W tym roku z ośrodków budow-
lanych skorzysta 25 270 pracow-
ników i członków ich rodzin. W po-
równaniu z rokiem minionym bę-
dzie to więcej o około 3500 ludzi.
Nie jest to liczba imponująca, zwa-
żywszy, że w branżowym zwią-
ku zrzeszonych jest około 67 000
pracowników budownictwa i prze-
mysłu materiałów budowlanych.

Przedsiębiorstwa — właściciele
ośrodków posiadają plany ich roz-
budowy i modernizacji. Na razie
jednak — z braku funduszy — po-
prawą warunków wypoczyniania i
zwiększanie liczby miejsc — odby-
wa się dość powoli i w nader
skromnym zakresie, choć co roku
w wielu placówkach przeprowa-
dza się remonty lub dokonuje mo-
dernizacji.

Największa nowa inwestycja
powstanie w Baranowie, w po-
bliżu Poznania (o czym
„Głos” pisał 24 V br.). Inicja-
torem budowy ośrodka, który
również służyć będzie wypo-
czynkowi sobotnio-niedzielnemu,
jest Zarząd Okręgu
wspomnianego związku. Ter-
min rozpoczęcia inwestycji —
rok przyszły, jej fundatorami
będzie kilka zjednoczeń bu-
downictwa. Obecnie „Inwest-
projekt” przygotowuje w czy-
nie społecznym koncepcję pro-
jektową.

Z chwilą wybudowania o-
środka w Baranowie znacz-
nie powiększy się liczba miejsc
wczasowych dla wielkopol-
skich budowlanych. Ale i on
nie rozwiąże wszystkich pro-
blemów i nie zaspokoi po-
trzeb.

Zarząd Okręgu wykupił tak-
że w tym roku od innych

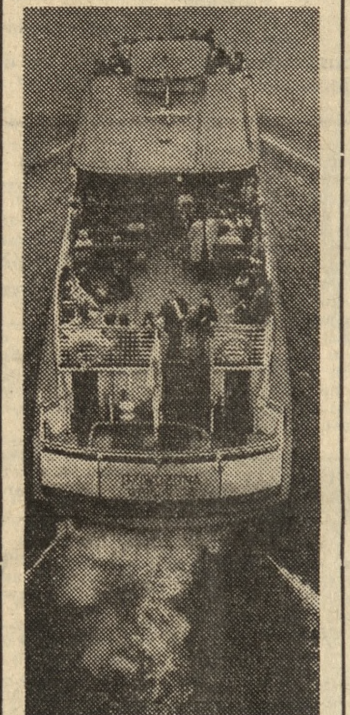
Spotkanie z Janem Weberem

Filia 39 Miejskiej Biblioteki Pu-
blicznej, Plac Wolności 19 zapra-
sza 9 czerwca o godz. 16 na spotka-
nie z red. Janem Weberem, Te-
maty spotkania: „Koncerty Nie-
brandenburskie” i „Sztuka piani-
styczna Sergiusza Rachmaninowa”.

Zmiana godzin urzędowania w sądach

By umożliwić obywatelom załat-
wianie pewnych spraw w godzi-
nach wolnych od pracy, sądy, biu-
ra notarialne oraz biura komornic-
ze całego województwa od 11
czerwca br. zmieniają godziny
urzędowania. W poniedziałki czyn-
ne będą w godzinach: 10-17.30; od
wtorku do piątku: 7.30-15, w so-
boty 7.30-12. Państwowe Biuro No-
tarialne w Poznaniu będzie ponad-
to przyjmować interesantów w
piątki od 8 do 17. (na)

„Dziwożoną” do Puszczykowa



Należy do Portu Handlowego
Żegluga Bydgoskiej, ale od
lat jest związana z Poznaniem
oraz Waria i można ją — to
znaczy widoczną na zdjęciu
„Dziwożoną” — uważać za
„poznaniński statek flagowy”.
Kursuje do Puszczykowa w
dni powszednie trzykrotnie
godz. 7.30, 11.30 i 16, a w nie-
dziele odbywa dwa rejsy (o
godz. 11 i 15) z przystani
przy Moście Chrobrego. Port
przyjmuje też zgłoszenia wy-
cieczek.
Z tej możliwości skorzystało
ostatnio z okazji Dnia Dziecka
np. Przedszkole nr 93 z ul.
Szczepankowa, udając się
„Dziwożoną” na przyjemną
eskapadę. (z)
Fot. — K. Przychodzki

VII (historia) „Pamiętam ten rok”
rep.: 11.35 Rodzice a dziecko: 11.40
„Od Tatr do Baltyku”: 12.05 „Po-
żegnania z Rzymem” fragm. pow.
P. Bystrzyckiego: 12.30 „Czas do-
brych gospodarzy”: 13 Dla kl. IV
Lic. (zajęcia fakultatywne grupy
matematyczno-fizycznej): „Matema-
tyka współczesna”: 13.20 Muz. roz-
rywkowa: 13.35 „Klara” opow.:
13.55 „Mini przegląd folklorystyczny”
— Dziś Finlandia: 14 Wiecej,
lepiej, taniej: 14.15 Rep. literacki
pt. „Wysnawanie”: 14.35 Ciekawost-
ki „Polskich Nagrań”: 15 Zawsze
o-15 program dla dziewcząt i chłopców:
15.40 „Nad wodą w wieczorne-
m”: pieśni staropolskie: 15.50 Przegląd
czasopism regional-
nych: 16 Alfa i Omega: 17.25 Muz.
z rezerw: 17.35 Z cyklu „O ład i
porządek” rep.: 17.50 „Radioex-
press”: 18.05 „Grajaca szafa”: 18.40
Widnokrąg: 19 Studio Młodych:
Kwadrans z dedykacją: 19.15 Jezyk
francuski: 19.30 „Matysiowski-
wie”: 20 Recital tygodnia: 20.30 No-
tatkun kulturalny: 20.40 „Kacik sta-
rej płyty”: 21 „Wesoly kramik”:
21.15 J. S. Bach: III Konc. Bran-
denburski G-dur: 21.50 Radiowy
przewodnik operowy: 22.30 Zesność
„Dziwiatka”: 23 Kartki z mu-
zykalnego albumu: 23.40 Muz. roz-
rywkowa.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Z zaników
wydawcy — gawęda: 7.40 Muz. ze-
grynkowa: 8.05 Mój magnetofon:
8.35 W roli głównej „Sami
swoi”: 9 „Tęży mają anetę”: 28
odc. pow.: 9.10 „Zaścienie” —

TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.20 — Filmy z
Gretą Garbo: „Anna Karenina”;

przedsiębiorstw 805 miejsc
wczasowych oraz 1200 skiero-
wań z Funduszu Wczasów
Pracowniczych. Także i w
tym przypadku przydziały doty-
czą głównie letnich miesięcy.
Dopóki więc zakładowe
ośrodki czynne będą tylko la-
tem, dopóty nie będzie możli-
wości usatysfakcjonowania
wszystkich chętnych.

Rzecz w tym, by maksymalnie
wydłużyć w ciągu roku okres ot-
warcia tych domów, w których
można mieszkać nawet późną je-
sienią czy zimą. Lepiej też da się
wykorzystać liczbę wczasowych
miejsc, jeśli w poszczególnych
przedsiębiorstwach inaczej zapla-
nuje się urlopy. Dobry wypoczy-
nek można zapewnić pracownikom
nie tylko od 1 czerwca do połowy
września. (an)

Garderoba do pralni bez odpruwania guzików

Nareszcie będziemy mogli
oddawać garderobę do prania
i chemicznego czyszczenia bez
odpruwania guzików! Od kie-
dy? Od najbliższego ponie-
dziątku. Wszystkie punkty
Spółdzielni Pracy „Świt”, za
pewną dopłatą świadczyć będą
dodatkowo tę usługę. A więc
o jedno żmudne, a niekiedy
czasochłonne i denerwujące
zajęcie mniej.

Jest to — późna co prawda
— ale jednak pozytywna reak-
cja na wnioski wielokrotnie
zgłaszane przez klientów, w
tym również w ubiegłorocznej
akcji „SONDA — USŁUGI”,
której „Głos” był jednym z
głównych organizatorów. (ad)

Informator o usługach

Dom Usług Województwa Związku Spółdzielni Pracy wy-
dał od dawna oczekiwany informator o usługach w Pozna-
niu.

Starannie opracowany pod
względem treściowym, o czy-
telnej szacie graficznej (zasłu-
ga „Pospresu”) informator a-
dresowany jest głównie do tu-
rystów i stanowi uzupełnienie
wydawnictw wojewódzkiego
Ośrodka Informacji Turysty-
cznej oraz handlowo-gastro-
nomicznego „Pawiego oka”. Na-
kład — 15 000 egzemplarzy
jest jednak zbyt skromny, a
format nieco zbyt duży, aby
informator można było po pro-
stu schować w kieszeni.

Spis treści obejmuje różne ro-
dzaje usług od fryzjersko-kosme-
tycznych począwszy poprzez le-
karsko-dentystyczne, naprawy o-
dzieży, obuwiu, wyrobów kalet-
niczych, pranie i chemiczne czys-
zczenie, naprawy sprzętu zmecha-
nizowanego do różnego rodzaju us-
ług związanych z turystyką. W
tym ostatnim dziale obszernie po-
traktowano usługi motoryzacyjne
(wszelkiego typu naprawy, prze-
glądy, pomoc drogową, bieżniko-
wanie opon, korzystanie z podnoś-
nika hydraulicznego, parkingi itd.).
Podane są dokładne adresy pla-
cówek usługowych wraz z godzi-
nami otwarcia (przydałoby się w
przyszłości, tam gdzie to będzie
możliwe, podać terminy realizacji
usług), a także schematyczna map-
ka rozmieszczenia parkingów w
Poznaniu.

Informator stanowi realiza-

Felieton tygodnia

Sen nocy letniej

W zamierzonych dla wielu czytelników czasach (jako
że było to przed wojną, na podwórkach i w radio
słyszano się często piosenkę, zaczynającą się od
słów: „Ciszę nocną dźwięk przerywa i-a-haaa...”. Ow-
o „i-a-haaa” kojarzyło mi się zawsze z rykiem osła, brzmia-
cym jak wiadomo niezbyt melodyjnie. Ten prześbój, jak
też inny, noszący tytuł „Osła serenada” przypominają mi
się niejednokrotnie w godzinach nocnych, szczególnie w
okresie od wiosny do późnej jesieni, gdy sypia się przy
otwartych oknach. Powód?

Jest prawie północ, zaczynają się człowiekowi kleić po-
wieki nad książką i półśnie sęga ręką, by zgasić lam-
pę. Nagle podrywa go dobiegający z ulicy krzyk: „mamoo”
Stato się coś? Może trzeba wezwać telefonicznie milicję?
Nic podobnego. To córunia zapomniiała kluczy do bramy
i teraz usiłuje donośnym wołaniem zbudzić swą rodzi-
cielkę, by dostać się do domu. Zanim jednak mama ock-
nie się ze snu, półtora mieszkańcy tego rejonu ulicy
rozbudzona i wściekła pomstuje na wracającą nocą do do-
mowych pieleszy nastolatki.

Było — minęło, naciąga człowiek koldrę na nos i za-
czyna drzeć. Z donośnym, przeraźliwym zgrzytem ostro
hamuje na pobliskim przystanku tramwaj. Trudno. Po
chwili pod domem znów hałas. Głównie rozmowy, śmie-
chy, trzasknięcia drzwiami taksówki... Wracające towa-
rzystwo, rozbawione, z wigorem dzieli się jeszcze na chod-
niku wrażeniami ze wspólnie spędzonego wieczoru. Wresz-
cie cisza, ale nie dłużej, bo ulicą niesie się przerywana pi-
jawką czkawką pieśń o góralu, czyli inna prawdziwie osła
serenada.

Potem zaczynają rozwozić mleko, jazgocząc szkłem bu-
telek i transporterami, potem słyszeć można odleglejszy,
ale świdrujący uszy gwizd pociągu, potem klaksonem ob-
wieszcza swe przybycie jakiś zamówiony kierowca...

Sen nocy letniej. Mało kto spośród przebywających
z różnych przyczyn poza łóżkiem osób, raczy pamiętać,
że ogół ludzi musi w nocy po prostu spać by regenerować
siły i rano wstać do pracy. Nie można zaś należeć do wy-
począ, jeśli sen przerywa hałas i inne osła serenady.

Istnieją zarządzenia, chroniące odpoczywającego w no-
cy człowieka przed zakłócaniem mu spokoju. Dopóty je-
nak pozostają one na papierze, dopóki każdy z nas nie
będzie pamiętał o szanowaniu prawa innych do wypo-
czynku i spokojnego snu.

ZDZISŁAW KADRA

TELEWIZJA

„Akcja V” zakończona

Nielatwo jest zrobić sensacyjny
serial telewizyjny, którego osno-
wa są wydarzenia tak popularno-
wane, jak historia brawurowej ak-
cji polskiego ruchu oporu, zmie-
rzającej się z wydarciem Niemcom
ta jemnicy ich broni rakietowej V-1
i V-2.

A jednak sześć odcinków „Akcji
V” oglądaliśmy w każdy czwartek
z nieustannym zainteresowaniem.
Zasługa to zwartej konstrukcji
dramaturgicznej, którą Jerzy Jani-
cki oparł na (fikcyjnej) postaci
głównego bohatera, doborowego
zespołu wykonawców oraz rzetel-
nego potraktowania tematu. Myślę
m. in. o sposobie ukazania prze-
ciwnika, który jest rzeczywiście
groźny i niebezpieczny, w prze-
ciwstawie np. do „Stawki więk-
szej niż życie”, gdzie hitlerowcy
dawali się wodzić naszemu dziel-
nemu Kłossowi za nos.

Dobrym pomysłem było zapo-
życzenie do studia, po wyświetleniu
ostatniego odcinka, grona realiza-
torów, a zwłaszcza bezpośrednich
uczestników „akcji V”: prof. Janu-
szka Groszkowskiego, który roz-
pracował aparaty radiową pocis-
ków, Stefana Ignaszaka — byłego
skoczka spadochronowego oraz
Włodzimierza Gedymina, ówczes-
nego pilota w czasie słynnej ope-
racji. Szkoda tylko, że wymienionym
dano zbyt mało okazji do wypo-
wiedzenia się, a tym samym do
wzobogacenia naszych wiadomości
o przeżycia ludzi, którzy znaleźli
się w środku wydarzeń, decydu-
jących o losach drugiej wojny
światowej. (km)

Sygnali czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Lokator Józef P. z domu przy
ul. Dzierżyńskiego 30 zwracał się
już niejednokrotnie z prośbą o
wymianę zniszczonych rur kana-
lizacyjnych w ubikacji na piętrze
— bez skutku. Niezyczystości wycie-
kają dalej. Druga sprawa to znisz-
czone rynny. Woda leje się po
parapetach do mieszkań, ściany
wilgotnieją, tworzą się rysy.

● Na ul. Marchlewskiego (przy
ul. Dzierżyńskiego) w miejscu po
zlikwidowanym dole strażackim
zrobiono dużą płaskownicę dla
dzieci. Obecnie znajduje się ona w
opłakany stan. Dzieci bawią
się tam nie mogą.

● W podziemiach ronda za-
instalowano sześć kabin telefonicz-
nych. Byłyby bardzo zadowne,
pisa mieszkańcy, gdyby jedna
z nich przeznaczono na polę-
czenie strefowe — międzymiasto-
we.

● Mieszkańcy Minikowa piszą o
braku wody w kranach i to od
dłuższego czasu. Maja niektórzy
z nich studnie lecz wody z nich nie
nadaje się do użytku, nawet po
przetworzeniu. Co więc mają ro-
bić?

Nie to nazwisko...

W recenzji z Międzynarodowego
Salonu Fotografii Artystycznej
„Foto-Expo 69” podaliśmy omył-
kowo nazwisko projektanta ekspoz-
ycji Brzmi ono: Mieczysław Skro-
backi, zainteresowanego i czyteln-
ików przepraszamy.